

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 12 (85) | Listopad 2016

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

LUDZIE WSZYSTKO WIDZĄ



Wielu samorządowców nie zdaje sobie sprawy z tego, że dzięki internetowej transmisji obrad sesji Rady Miejskiej on line, wyborcy obserwują każdy ruch i słyszą każde słowo padające na sali obrad.

str. 3

**Czytaj
w tym
numerze:**

- Wyrok na gimnazjum *str. 4*
- Zjazd Załusków *str. 8*
- Zielony salon Rzgowa *str. 9*
- Kara za deszczówkę *str. 14*
- Motoryzacyjny show *str. 16*

SKOK DO PRZODU



Tak w przyszłości będzie wyglądać Dom Kultury w Rzgowie

O przyszłorocznym budżecie Rzgowa burmistrz Mateusz Kamiński mówi z optymizmem. I ma rację, bo po raz pierwszy do kilku lat ruszają z kopyta ważne dla gminy inwestycje, takie jak kanalizacja dla Starowej Góry i Starej Gadki czy budowa Domu Kultury dla Rzgowa. Choć w tle znajduje się kilkunastomilionowy deficyt budżetowy, już dziś, jeszcze przed oficjalnym zatwierdzeniem budżetu na 2017 rok, słowa uznania za odwagę należą się zarówno burmistrzowi jak i radnym.

Więcej na ten temat - rozmowa z burmistrzem Rzgowa, str. 3

Od wydawcy JAK TO Z „70” BYŁO

W związku z dyskusją, jaka toczy się od pewnego czasu wokół linii autobusowej nr 70, trzeba przypomnieć - zwłaszcza tym, co nie mają żadnej wiedzy a czują się upoważnieni do zabierania głosu w tej sprawie - o jej początkach. Stowarzyszenie Kupców Centrum Handlowego „Ptak” (obecnie Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa) po długich, trudnych negocjacjach prowadzonych w imieniu rzgowskich i łódzkich środowisk kupieckich doprowadziło do zaakceptowania przez przedstawicieli CH „Ptak” (obecnie Ptak Fashion City) postulatów uruchomienia kupieckiej linii komunikacyjnej łączącej rzgowskie centra handlowe ze stolicą naszego regionu stałą linią komunikacji miejskiej, zapewniającą potencjalnym łódzkim klientom i naszym pracownikom oraz mieszkańcom miasta i gminy Rzgów możliwość dojazdu do Łodzi i Rzgowa. Zaznaczamy, że działało to po likwidacji przez łódzkie MPK jakiegokolwiek obsługi transportu zbiorowego pomiędzy wskazanymi miastami. Dodać wypada, że to właśnie późniejsze rozmowy z MPK okazały się najtrudniejsze z uwagi na wygórowane żądania finansowe, zwłaszcza przy wytyczeniu przebiegu linii 70 przez ulice Rzgowa.

Uwzględnienie przez przedstawicieli CH „Ptak” postulatów uruchomienia kupieckiej linii autobusowej pomiędzy Rzgowem i Łodzią oznaczało oczywiście konieczność pokrywania znaczącej części kosztów obsługi nowej linii. Z tego, co nam wiadomo, poza wspomnianym Centrum takiej gotowości nie wyraziła żadna inna firma ze Rzgowa, korzystająca na przywróceniu komunikacji masowej pomiędzy Rzgowem i Łodzią. W tej sytuacji musieliśmy się skupić na wypracowaniu z łódzką MPK takiej formuły nowej linii, która gwarantowałaby jej finansowe zbilansowanie, nie będąc formą nieuprawnionej pomocy publicznej i nie rujnując finansowo tego przewoźnika.

Te wyjątkowo trudne negocjacje wspierali przedstawiciele rzgowskich władz samorządowych i kompromis został osiągnięty, a kupiecka „70” ruszyła w takim zakresie, w jakim było to wówczas możliwe. My jako przedstawiciele kupców mieliśmy jasno zdefiniowany cel, który udało nam się zrealizować, ale trzeba wyraźnie podkreślić dobrą wolę wykazaną w tej sprawie przez Centrum Handlowe „Ptak” a także przez władze samorządowe Rzgowa i łódzkie MPK, bez których nie byłoby linii 70. Natomiast postawa pozostałego dużego rzgowskiego biznesu dowiodła braku woli współdziałania dla dobra wspólnego - jej ocenę pozostawiamy czytelnikom „Gazety Rzgowskiej”.

**Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa**

Święto Kupca po raz ósmy

Już po raz ósmy środowiska kupieckie Łodzi i regionu łódzkiego obchodziły swoje doroczne Święto Kupca, którego współorganizatorami były: Łódzki Rynek Hurtowy „Zjazdowa”, Wojewódzki Związek Zrzeszeń Kupców i Usługodawców w Łodzi i Łódzka Federacja Kupiecka.

Na tej wyjątkowej imprezie integracyjno-promocyjnej, zorganizowanej w łódzkim klubie „Wytwórnia”, bawiło się prawie 600 przedstawicieli firm kupieckich, a wśród zaproszonych gości nie zabrakło łódzkich parlamentarzystów i samorządowców. Były wystąpienia okolicznościowe organizatorów i nagrody, a głos zabrali m.in.: poseł Joanna Kopcińska (PiS), marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień (PO) oraz poseł Waldemar Buda (PiS), który odczytał list gratulacyjny od wicepremiera Piotra Glińskiego (PiS)

z życzeniami dla kupców. W imieniu organizatorów wystąpił prezes Cezary Kołota (LRH „Zjazdowa”), a prowadzeniem części oficjalnej wydarzenia zajęła się, jak co roku, Magdalena Michalak (TVP).

Impreza rozpoczęła w sobotę ok. godz. 17 zakończyła się po godz. 2 w nocy w niedzielę po wspaniałej zabawie, którą zapewnił brawurowy występ zespołu „Yaka Band” - znanego wszystkim z programu „Jaka to melodia”. Na wyrazy uznania zasługuje nie tylko sprawny organizacyjnie przebieg Święta Kupca, ale również bogaty i uroz-

macony catering przygotowany przez godną polecenia firmę „Inter Solar” z podłódzkiego Buczka.

Tegoroczne obchody wsparły m.in. firmy: PKO Bank Polski, Zakłady Mięsne „Pamso” S.A., InterRisk Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna, Gravita, Cukiernie Dybalski, Multiubezpieczenia oraz

Koncesjonowane Biuro Ochrony „SERVO”, którego pracownicy zapewnił wszystkim gościom bezpieczny udział w tej imprezie.

Wśród uczestników i współorganizatorów Święta Kupca nie zabrakło przedstawicieli kupców z Ptak Fashion City reprezentowanych w Łódzkiej Federacji Kupieckiej przez Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa.

JR



LARA BEZKONKURENCYJNA

Lara Hidane, wokalistka rzgowskiej grupy „Sempre Cantare” odniosła kolejny sukces. Tym razem zdobyła główną nagrodę w ogólnopolskim konkursie piosenki „Bajki – Musicale”, który zorganizowano w Miejskim Ośrodku Kultury w Pabianicach.

Lara już niejednokrotnie prezentowała swój talent. Tym razem rywalizowała w gronie 25 wokalistów w wieku do 11 lat. W ubiegłym roku



Fot. GOK w Rzgowie

rzgowianka zajęła I miejsce w wojewódzkim przeglądzie artystycznym „Konfrontacje 2015”, odniosła także wiele sukcesów w innych konkursach, w tym roku została również laureatką festiwalu Sztuki Małego Dziecka odbywającego się w Łodzi. Od września br., m.in. za sprawą nauczyciela muzyki ze rzgowskiej szkoły Krzysztofa Chrzanowskiego i opiekuna Grupy „Sempre Cantare” Wojciecha Skibińskiego, Lara roz-

poczęła naukę gry na akordeonie w PSM w Pabianicach. We wspomnianej rzgowskiej grupie wokalne Lara stawiała pierwsze kroki na początku 2014 roku.

Utalentowana dziesięciolatka, mimo licznych sukcesów wokalnych jest wciąż normalną dziesięciolatką, dla której muzyka i śpiew stanowią atrakcję oraz pasję. Z jej sukcesów cieszą się zarówno rówieśnicy, jak i nauczyciele rzgowskiej szkoły.

Młodej rzgowskiej wokalistce gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

(er)

Zmiany w OSP

W OSP odnotowano ostatnio sporo zmian kadrowych. Prezesem powiatowym ZOSP RP został dotychczasowy prezes rzgowskiego Zarządu Gminnego Dariusz Krzewiński, członkiem Prezydium Zarządu

Powiatowego – Wojciech Pacholski z Guzewa, zaś wiceprzewodniczącym Powiatowej Komisji Rewizyjnej – Adam Bednarczyk z Bronisina Dworskiego. Od 9 listopada komendantem gminnym jest Adam Górecki z OSP w Rzgowie.

(er)

ZŁOTE GODY

Państwo Helena i Bolesław Górscy, Henryka i Kazimierz Madejscy, Zofia i Kazimierz Owczarek oraz Krystyna i Jan Sztandor obchodzili 50. rocznicę pożycia małżeńskiego. W rzgowskim Urzędzie Stanu Cywilnego

uhonorowani zostali „Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” przyznanymi przez prezydenta RP. Aktu wręczenia tych medali dokonał burmistrz Mateusz Kamiński.

Redakcja przyłącza się do najlepszych życzeń dla Jubilatów!

(RYS)

Radości na emeryturze!

Pani Maria Hetman-Nagańska z Referatu Inwestycji Urzędu Miejskiego w Rzgowie odeszła na zasłużoną emeryturę w końcu października br. Absolwentka Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie pracowała w Urzędzie Miejskim od kwietnia 1995 roku, ze rzgowskim samorządem związana więc była ponad 20 lat. Pracowała w Referacie Inwestycji, gdzie realizowa-

no ważne dla gminy zadania. Sympatyczną i życzliwą ludziami, niemal zawsze uśmiechniętą Panią Marię zaliczano do grona sumiennych i oddanych pracowników. Teraz będzie mogła więcej czasu poświęcić dla siebie i najbliższych.

Pani Mario, życzymy wciąż optymizmu, radości i zdrowia. I uśmiechu, którym na co dzień nas Pani obdarzała!

(P)

KRÓTKO

RANKING na najlepsze gminy w Polsce okazał się bardzo dobry także dla Rzgowa. Wśród gmin miejsko-wiejskich najlepszy okazał się nadmorski Dziwnów, który w ostatnich latach zrobił bardzo dużo dla zmiany oblicza, w tej kategorii Rzgów uplasował się na 25. pozycji (na ponad 600 jednostek samorządu terytorialnego), co trzeba uznać za sukces. Odnotujmy jeszcze bardzo dobry wynik sąsiada – czyli Ksawerowa, który w kategorii gmin wiejskich (tu brylował bogaty i gospodarny Kleszczów) zajął 39 miejsce.

„GROT” ze Starowej Góry zadbał o swoich najbliższych klientów, uruchamiając na początku grudnia nowy (znacznie większy od dotychczasowego) lokal w centrum tej miejscowości, w którym można kupować wyroby mięsne i garmazeryjne. Niedługo w sąsiedztwie ma ruszyć sklep z artykułami piekarniczymi i mleczarskimi. Niedawno w pobliżu przybyła apteka „Lawenda”. Gdyby jeszcze w tym rejonie przybyło miejsc parkingowych!

TRZYNASTKA nie jest pechowa dla rzgowskiego chóru „Camerata” Właśnie taki jubileusz świętował niedawno zespół, który dał się już poznać od najlepszej strony nie

tylko w gradzie nad Nerem. Z okazji 13-lecia chór mający w repertuarze utwory zarówno świeckie jak i kościelne, zaprezentował w rzgowskiej świątyni okolicznościowy koncert.

TUNEL łączący dwie części rzgowskiego Miasta Mody, otwarty 25 października 2015 roku, spisuje się znakomicie. Korzystają z niego głównie klienci, ale ułatwia on życie także mieszkańcom gminy, którzy chcą szybko przedostać się z centrum Rzgowa np. do Babich czy Guzewa.

KREW dla potrzebujących oddały aż 22 osoby (prawie 10 litrów) podczas kolejnej akcji krwiodawstwa w Rzgowie. Jak się okazało, do ambulansu Regionalnego Centrum

Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa zgłosiło się znacznie więcej osób, ale część nie mogła oddać krwi ze względów zdrowotnych.

UCZEŃ klasy VI a Szkoły Podstawowej w Rzgowie Jarek Walczak znalazł się wśród finalistów IV Słalomu Matematycznemu w Sukesji, czyli w gronie najlepszych młodych matematyków województwa.

ZIMA jeszcze nie zawitała, ale już w listopadzie mieliśmy jej przedsmak, były też dni bardzo chłodne, z dużymi opadami deszczu. Listopad upłynął pod znakiem zmiennej i kapryśnej aury. Odnotowaliśmy opady śniegu, ale i deszczu, były też lekkie przymrozki.

BUDŻET WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW

Rozmowa z burmistrzem Rzgowa – Mateuszem Kamińskim



- Optymizmem napawa projekt budżetu na 2017 rok...

- To rzeczywiście budżet ambitny, ale trudniejszy do realizacji niż ten z roku bieżącego, choćby dlatego, że przewiduje, aż 17,3 miliona złotych na inwestycje. Chcemy zrealizować kilka dużych zadań wynikających między innymi z wcześniejszych zobowiązań wobec mieszkańców, np. kanalizację w Starowej Górze i Starej Gadce, a także Dom Kultury w Rzgowie. Zamierzamy też zakończyć niektóre przedsięwzięcia, jak choćby modernizację hydroforni, by utrzymać odpowiednie ciśnienie wody i zakończyć to, co rozpoczął przed laty w tym zakresie dyrektor Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, a potem burmistrz Konrad Kobus. W przypadku hydroforni chodzi też ostatecznie o mniejsze ceny wody, za którą płacą mieszkańcy. Temu

celowi służyć też będą modernizacje sieci wodociągowych. Wielu mieszkańcom gminy służyć będą też inwestycje oświatowe, na przykład przedszkole w Guzowie, z którego skorzystają dzieci między innymi z Babich, Prawdy, Starej Gadki, Czyżeminka i Gospodarza. Planujemy również modernizację kotłowni i instalacji grzewczej w Szkole Podstawowej w Rzgowie oraz ocieplenie i modernizację kotłowni w Szkole Podstawowej w Kalinie. Oczywiście mieszkańcom wielu miejscowości służyć będą również inwestycje drogowe. Wspólnie z powiatem (Starostwo wesprze inwestycję 1 mln zł) wyremontujemy najbardziej zniszczoną w gminie drogę powiatową idącą przez miejscowość Romanów, zmodernizujemy drogę ze Starowej Góry do Konstancy, zamierzamy też w 2017 roku przygotować projekt modernizacji drogi od Romanowa do autostrady A-1.

- Zatrzymajmy się na moment przy Domu Kultury, na który Rzgów czeka już bardzo długo...

- Dysponujemy już od dawna dobrym i przemyślanym projektem nowej placówki, która jest potrzebna całej gminie, a nie tylko GOK-owi, choć istniejące w nim zespoły, np. „Krasnale”, „Rzgowianie” czy „Camerata”, w pełni zasługują na

godziwe warunki do ćwiczeń i doskonalenia swoich umiejętności. Ponadto nowy Dom Kultury umożliwi poprawę warunków lokalowych między innymi w Szkole Podstawowej, Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej i Gminnej Bibliotece Publicznej, a więc rozwiąże wiele problemów, z którymi się borykamy.

- Czy trzynastomilionowy deficyt nie stanowi sporego ryzyka i zagrożenia dla budżetu gminy?

- Dotąd gmina nie była zadłużona, ale teraz mamy spore zobowiązania w stosunku do mieszkańców Starowej Góry i Starej Gadki, dlatego zdecydowaliśmy się na ten odważny krok i znaczący wysiłek finansowy. Starowa Góra to druga pod względem liczby mieszkańców miejscowość naszej gminy wymagająca rozwiązania jednego z jej najtrudniejszych problemów i sporego wsparcia. Jest jeszcze jeden argument za tym, by rozpocząć ten duży projekt kanalizacyjny. Jestem przekonany, że niedługo skończą się środki unijne i dlatego trzeba jak najszybciej zbudować niezbędną infrastrukturę techniczną w naszej gminie.

- Co według Pana było najtrudniejsze przy tworzeniu tego budżetu?

- Właśnie podjęcie decyzji o zwiększeniu deficytu budżeto-

wego, ale zrobiliśmy to świadomi tego, że jest to ostatnia szansa, by wykorzystać środki unijne. Deficyt budżetowy w kwocie prawie 13,3 miliona złotych zamierzamy pokryć przychodami pochodzącymi z nadwyżki budżetowej i wolnych środków z rozliczeń pożyczek z lat ubiegłych – 4,8 miliona złotych oraz ok. 8,5 miliona złotych kredytu.

- Odnoszę wrażenie, że budżet ten ma na celu zaspokojenie potrzeb wszystkich mieszkańców, nawet tych kontrowersyjnych zadań zgłaszanych w ostatnich latach, jak choćby rondo przy ulicy Tuszyńskiej.

- To prawda, bo ten budżet rzeczywiście jest w pewnym sensie skonstruowany przez mieszkańców i nawet jeśli niektórych zadań nie uda się zrealizować w 2017 roku, to z pewnością trzeba będzie powrócić do nich później. O tym, że wspólnie z Panią Burmistrz Małgorzatą Różgą uwzględnialiśmy potrzeby wielu środowisk i miejscowości świadczy to, że dzięki temu budżetowi zyskuje każde sołectwo naszej gminy. Jeśli nawet tak jak w przypadku Huty Wiskickiej nie ma żadnej bezpośredniej inwestycji w tej miejscowości, to jej mieszkańcy zyskują dzięki pobliskiej szkole, o której nie zapominamy. Mieszkańcy zapewne odczują też, że przeznaczymy 600

tysięcy złotych na wykup gruntów przewidzianych pod inwestycje drogowe czy odwodnieniowe, że utwardzimy więcej niż dotychczas dróg dojazdowych do pól, co jest bardzo ważne dla rolników.

- Wspomniał Pan o wielkich inwestycjach kanalizacyjnych dla Starowej Góry i Starej Gadki, ale pierwsza z tych miejscowości czeka też na inne inwestycje, jak choćby boisko przy ulicy Żwirowej...

- To boisko z pewnością będzie gotowe nieco później niż to pierwotnie planowano, bo przed wakacjami przyszłego roku, ale chcemy je zbudować bez nadmiernego pośpiechu i profesjonalnie. W tej samej miejscowości planujemy remont świetlicy.

- Powiedzmy jeszcze Czytelnikom na zakończenie, że Komisja Gospodarki, Budżetu i Finansów Rady Miejskiej w Rzgowie pozytywnie oceniła projekt budżetu na 2017 rok, co dobrze świadczy o przygotowanym dokumencie. Kiedy projekt budżetu na 2017 rok zostanie zatwierdzony przez radnych?

- Chcę, aby sesja budżetowa odbyła się jeszcze w grudniu, aby nowy budżet obowiązywał od początku 2017 roku. Oczywiście dyskusja nad projektem toczy się już od dłuższego czasu, bo przecież dokument jest bardzo ważny, gdyż będzie decydował o kształcie i rozwoju gminy w kolejnym roku.

(P)

LUDZIE WSZYSTKO WIDZĄ

dokończenie ze str. 1

A wstydzić jest się czego. Klub „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach” po utracie większości w Radzie i kilku stołków nie może się pogodzić z wolą większości. Za obiekt szczególnego ataku wybrał aktualnego przewodniczącego Rady. To taktyka zgodna z tym, co klub robił wcześniej, gdy za stołem przydziałnym siedział poprzednik Jana Michalaka. Czyżby taką taktykę zasugerował samorządowcom obecnej opozycji wynajęty łódzki konsultant ds. marketingu? Wcześniej prawdopodobnie to za sprawą takiego doradztwa ze zdwojoną siłą atakowano zastępcę burmistrza M. Kamińskiego, teraz przyszła kolej na M. Michalaka. Co z tego wszystkiego może wynikać? Z pewnością nic dobrego, ale dla opozycji nie ma to znaczenia.

NIE MOŻNA SIĘ OBRAŻAĆ

Nie wiem, czy wypada współczuć Ewie Fryczce, do niedawna wiceprzewodniczącej Rady, której trudno się pogodzić z utratą stołka. Nie posiada doświadczenia w pracy samorządowej, więc utratę zaufania, jak to określili radni z nowego klubu, traktuje jako szczególnie bolesny cios. W polityce to w gruncie rzeczy coś

normalnego: zmieniają się układy sił, koalicje, więc i sytuowanie polityków nie może być stałe. Wytrawni działacze samorządowi wiedzą o tym doskonale. Oczywiście można tego nie akceptować, ale prawda jest brutalna: dzisiejsza polityka, nawet ta na rzgowskim szczeblu, niewiele się różni od tej w Łodzi czy Warszawie. Jeśli ktoś zdecydował się na bycie radnym, musi się, niestety, z tym liczyć! Obrażanie się na rzeczywistość to dziecinada, a ciągłe pytania w stylu „a dlaczego?” to prawie przedszkole.

Kompleks Bartoszewskiego dotknął także i byłego już przewodniczącego Rady. Jednak Marek Bartoszewski, doświadczony w bojach samorządowiec, już dawno otrząpał kurz po wyborach sprzed 2 lat i działa coraz skuteczniej. Wypada tego samego życzyć byłemu przewodniczącemu, który ma z tym ogromne kłopoty.

Coraz skuteczniejsi są niektórzy radni obu klubów. Szkoda tylko, że często ich energia idzie na jałowe spory i personalne utarczki. Tymczasem życie niesie problemy bardzo przyziemne. Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej podjęto decyzje dotyczące taryfy opłat za wodę i ścieki w 2017 roku. Ratusz chciał stopniowego wycofywania się z dopłat, które stanowią pewną ulgę

dla mieszkańców, tymczasem radni całkowicie zrezygnowali z dopłat za ścieki. Czy nie odbije się to negatywnie np. na liczbie podłączeń posesji do kanalizacji, która będzie budowana w Starowej Górze i Starej Gadce? Przypomnijmy kanalizacja ta obejmie 1700 odbiorców.

Dużo czasu zabrała radnym i obserwatorom dyskusja nad użyczeniem nieruchomości stanowiących własność gminy na rzecz OSP. W środowisku strażaków od kilku lat duże opory budzi przejęcie przez gminę poszczególnych nieruchomości OSP. Podyktowane to zostało tym, że w innym przypadku gmina nie mogłaby dofinansowywać z publicznych pieniędzy remiz i świetlic wiejskich. Choć burmistrz M. Kamiński wyjaśniał, że nie ma żadnych problemów z użyczeniem druhom tych obiektów i ich zarządzaniem przez OSP, padały argumenty o łamaniu prawa, sugerowano nawet zabór społecznego mienia. Gdyby samorząd nie dokładał co roku olbrzymich publicznych pieniędzy do funkcjonowania OSP, niektóre z nich musiałyby zniknąć z mapy gminy, a innych nigdy nie byłoby stać na zakup najnowocześniejszego sprzętu.

EMOCJE, EMOCJE...

Sprawa autobusu linii 70 od dłuższego czasu wywołuje emocje

godniejsze lepszej sprawy. Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej postanowiono, by tematem tym zajęła się komisja rewizyjna. To lepsze rozwiązanie niż bezustanne bicie piany i domaganie się zmiany trasy „70” jakby nie wiązało się to z dodatkowymi wydatkami. Łódzkie MPK nie jest zainteresowane rozwojem tego typu przewozów, oby więc przy okazji nie doszło do „wylania dziecka z kąpielą”.

Jak należało się domyślać, ruszył wreszcie atak na gazetę samorządową „Nasza Gmina”. Nie zamierzamy wypowiadać się szczegółowo na ten temat, bo moglibyśmy być posądzeni o zawodową stronniczość. Ograniczymy się jedynie do stwierdzenia, że gazeta powoli odzyskuje należną jej rangę i pozycję, a sporo słów skierowanych ostatnio pod jej adresem nie ma wiele wspólnego z prawdą.

I jeszcze sprawa dotycząca głosowania imiennego. Klub „Lepsza Przyszłość w Twoich Rękach” na początku bieżącej kadencji wprowadził odrębne i sztuczne głosowanie imienne które miało robić wrażenie na rzgowianach obserwujących sesje za pośrednictwem kamer. Jednak okazało się ono niezgodne z prawem, co uświadomili radnym prawnicy. „Lepsza zmiana” i tym razem nie okazała się lepszym rozwiązaniem. Nowy sposób głosowania,

stosowany od ostatniej sesji, nie ogranicza radnego w niczym, może on nawet zaakcentować swoje stanowisko w głosowaniu. Nie jest to więc krok wstecz, jak niektórzy sugerują.

KOŃCÓWKA ROKU Z PRZYTUPEM

Tak zapewne będzie na ostatniej w tym roku sesji Rady Miejskiej, gdy radni będą podejmować decyzję w sprawie studium kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. To jeden z najważniejszych dokumentów ostatnich lat, który będzie decydował o rozwoju nie tylko gminy jako 10-tysięcznej zbiorowości mieszkańców, ale i poszczególnych osób. Nowe tereny pod budownictwo mieszkaniowe i usługi będzie bowiem oznaczało dla wielu mieszkańców możliwość korzystnej sprzedaży ziemi, lokowania w gminie kolejnych firm i bogacenia się Rzgowa. Będą zapewne i niezadowoleni, bo zarówno planiści jak i samorząd nie godzą się na uruchamianie kolejnych zwirów czy zabieranie ziemi pod hale przemysłowe.

Końcówka roku będzie zatem z przytupem. Nie czas jeszcze na podsumowanie, choć widać już wyraźnie, że po kryzysie spowodowanym chorobą i śmiercią burmistrza Konrada Kobusa, gmina powoli przyspiesza.

(P)

GIMNAZJUM CZEKA NA WYROK

Jedynie w gminie Rzgów gimnazjum funkcjonuje dziś bez przeszkód, ale niepewność jutra odczuwalna jest na każdym kroku. Co prawda ostateczne decyzje na szczeblu centralnym w sprawie gimnazjów jeszcze nie zapadły i wielu liczy na odłożenie w czasie wyroku, ale likwidacja ich jest już prawie pewna.



Dyrektor rzgowskiego Gimnazjum
Monika Łoboda

- Sytuacja jest trudna, bo nie znamy szczegółów związanych z likwidacją szkoły – mówi dyrektor Gimnazjum im. Kazimierza Jagiellończyka w Rzgowie Monika Łoboda. – Szkoda nam kilkunastoletniego dorobku, a szczególnie olbrzymiego wysiłku samorządu, nauczycieli i pracowników włożonego w jej urządzenie i funkcjonowanie. Szkoła jest bardzo dobrze wyposażona w sprzęt, mamy bardzo dobre warunki nauki i pracy.

Gdy w końcu ubiegłego stulecia wchodziła w życie reforma oświaty, w Rzgowie nie było większych problemów z lokalem dla gimna-

zjum, ponieważ wydzielono go z kompleksu administracyjnego ówczesnej szkoły podstawowej. Samorząd zadbał o wymalowanie budynku i jego wyposażenie. Zatem teraz również nie będzie problemu z wykorzystaniem lokalu po gimnazjum, gdyż być może przejmie go podstawówka. Istnieją natomiast obawy związane z wykorzystaniem gimnazjalnej kadry. Sporo nauczycieli wielkim wysiłkiem i kosztem zdobyło dodatkowe kwalifikacje uprawniające do prowadzenia 2-3 przedmiotów. Jak twierdzi M. Łoboda, nie ma dziś lepiej przygotowanego nauczyciela niż ten gimnazjalny. Zatem szkoda całego dorobku gimnazjalnego, który po latach wdrażania i doskonalenia zaczął wreszcie krzepnąć i przynosić niezłe efekty, gdy jednocześnie musi teraz ulegać likwidacji.

Co jest największą wartością rzgowskiego gimnazjum? Dyrektor M. Łoboda podkreśla, że szkoła jest niewielka, wręcz familijna, w której żaden uczeń nie jest anonimowy. Przy złej sławie wielu gimnazjów w dużych ośrodkach, szkoły podmiejskie przeżywają renesans. Jest w nich mniej agresji, więcej spokoju, kultury. To wszystko w połączeniu ze znakomitym wyposażeniem w sprzęt (wszystkie pracownie mają

multimedia) i wysoko wykwalifikowaną kadrą oddaną pracy przynosi dobre efekty, doceniane szczególnie przez rodziców. Zresztą ci ostatni w przypadku Rzgowa to dodatkowa wartość placówki.

Trudno w krótkim artykule podsumować kilkunastoletni dorobek gimnazjum. Zamiast długiej wylizczanki sukcesów ograniczymy się do wymienienia kilku osiągnięć z ostatnich lat. Z przeprowadzonej z ramienia Kuratorium Oświaty w roku 2011 ewaluacji zewnętrznej we wszystkich badanych obszarach szkoła uzyskała bardzo wysokie noty. Grażyna Żabka w 2012 roku uhonorowana została Nagrodą Kuratora Oświaty, rok wcześniej Nagrodę Burmistrza Rzgowa otrzymała Emilia Nowacka, podobną nagrodą w tym roku uhonorowano Edytę Waprzko. Szkoła wygrała konkurs na ekopracownię, uczestnictwo w Ogólnopolskim Programie Rozwoju Czytelnictwa przyniosło placówce 15 tys. zł, za które zakupiono ponad 600 wolu-

minów. Znakomitymi wynikami w pracy z uczniowskim samorządem mogą się pochwalić Agnieszka Ruta i Edyta Waprzko. Dzięki pracy całego 21-osobowego zespołu pedagogicznego szkoła znana jest w środowisku z organizowania wielu udanych imprez, choćby corocznego Koncertu Charytatywnego, czerwcowego pikniku, styczniowej zbiórki w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy czy akcji wspierania Polaków na Kresach.

- Zapoznałam się niedawno z wynikami naukowych badań, które wykazały jednoznacznie, że młodzież gimnazjalna na rynku pracy ma większe szanse niż absolwenci ośmioklasowej podstawówki – mówi dyrektor gimnazjum. – Można tylko ubolewać, że na razie nikt z decydentów specjalnie się tym nie przejmuje. Łudzimy się tym, że może jednak ta reforma nie wejdzie w życie. Wszyscy chcielibyśmy więcej spokoju i stabilizacji, bo bezustanne reformowanie oświaty przynosi więcej szkody

niż pożytku. Zapewne jest sporo racji w stwierdzeniu, że najbardziej stała w oświacie jest... zmiana.

- Co się stanie ze sztandarem szkoły? – zapytaliśmy dyrektora gimnazjum, wszak rozmawialiśmy w gabinecie, gdzie znajduje się ten symbol placówki noszącej dumnie imię jednego z najlepszych władców polskich.

- Jeśli nastąpi likwidacja szkoły, sztandar być może zostanie przekazany do izby pamięci. Zapewne niejednemu uczniowi i nauczycielowi zakręci się łezka w oku, bo wszyscy pamiętamy doskonale zbiórkę pieniędzy na ten sztandar.

Monika Łoboda jest drugą dyrektorką rzgowskiego gimnazjum. Na początku 2007 roku zastąpiła Jolantę Zielińską. Dziś szefowa placówki stara się jeszcze nie myśleć o zamknięciu gimnazjum, ale niemal codziennie docierają do niej pytania nauczycieli, którzy interesują się przyszłym miejscem pracy. – Czy wszyscy znajdą zatrudnienie w ośmioklasowej podstawówce? Może będziemy zmuszeni szukać pracy w okolicznych szkołach – zastanawia się M. Łoboda.

(PO)



Rozpoczęcie roku szkolnego 2016/2017 w Gimnazjum

Inwestycje bez tajemnic

W zbliżającym się ku końcowi 2016 roku nie oddano w gminie Rzgów spektakularnych inwestycji, ale za to przybyło sporo zmodernizowanych ulic i wodociągów, odwodniono też niektóre ulice. To z pozoru drobne inwestycje, ale mają one duże znaczenie dla mieszkańców. Ponieważ zaplanowane na ten rok roboty zostały już sfinalizowane lub zbliżają się ku końcowi, o podsumowanie frontu inwestycyjnego poprosiliśmy szefa działu inwestycji Urzędu Miejskiego Zbigniewa Snelwskiego.



- Już wcześniej oddaliśmy do użytku ścieżkę rowerową i chodnik łączący Kalinko ze Rzgowem, a także 1800-metrowy odcinek drogi w tejże wsi, gdzie pojawił się chodnik i nowa nawierzchnia asfaltowa – mówi Z. Snelwski. – W Kalinie powstał też kolejny fragment chodnika, a także jezdnia z odwodnieniem. Prawdopodobnie w sąsiednim Kalinku w przyszłym roku powstanie chodnik na odcinku od stacji wodociągowej do wsi Morgi, dzięki czemu poprawi się

znacznie bezpieczeństwo pieszych w tej miejscowości. Warto wspomnieć, że w najbliższych latach przymierzmy się również do zmodernizowania odcinka drogi od autostrady do Romanowa, choć niezbędne tu będą na poszerzenia wykupy gruntów. Jeśli wspomniany 400-metrowy odcinek tej drogi zostanie zmodernizowany, będzie można wygodnie jechać od samego Rzgowa do Romanowa.

Jak wynika z rozmów z mieszkańcami gminy, właśnie drogi są

zaliczane do najbardziej potrzebnych inwestycji. Stąd każdego roku wykonywane są kolejne odcinki dróg i ulic.

- W samym Rzgowie kosztem ponad 750 tysięcy złotych finalizujemy modernizację ulicy Polnej, która otrzymała już kanalizację deszczową i podbudowę, będzie także nowy chodnik i nawierzchnia asfaltowa. Roboty na Polnej opóźniły się, ale być może uda się je sfinalizować w najbliższym czasie. Powoli kończymy również liczącą około 1 kilometra długości chodnik na ulicy Nasiennej w Rzgowie. Wcześniej na tej ostatniej ulicy powstał wodociąg, teraz zrobiono odwodnienie. W przyszłości jezdnię będzie można poszerzyć, jeśli zaistnieje taka potrzeba. Niedawno powstał chodnik na ulicy Kamiennej, od Tuszyńskiej do Literackiej, teraz chodnik z betonowej kostki powstaje także na ulicy Literackiej, na odcinku od Kamiennej do Ogrodowej. Być może roboty te nieco się przedłużą, bo trzeba będzie przestawić słupy energetyczne. Na początku listopada odbył się odbiór techniczny innych robót,

na ulicy Staszica, a także Dębowej w Bronisinie Dworskim.

Kanalizacja i wodociągi to drugi bardzo istotny blok inwestycyjny. Roboty kanalizacyjne i wiążąca się z nimi rozbudowa rzgowskiej oczyszczalni ścieków są zbyt kosztowne, by rozpocząć je bez odpowiedniego zaplecza finansowego, ale gospodarze gminy nie tracą z pola widzenia tego tematu, o czym świadczy choćby planowane na 2017 rok rozpoczęcie prac w Starowej Górze. Za to wykonuje się co roku sporo zadań wodociągowych, jak choćby ostatnio w ul. Bema i Leśnej w Rzgowie. Dodajmy jeszcze, że przybyła również zmodernizowana stacja wodociągowa przy ul. Krzywej.

Poprosiliśmy Z. Snelwskiego także o podzielenia się z Czytelnikami uwagami na temat przyszłorocznych zamierzeń inwestycyjnych. Rozmawialiśmy na ten temat jeszcze przed oficjalną prezentacją projektu budżetu na 2017 rok, co oznacza, że może jeszcze dojść do korekty i zmian, bo wszystko będzie zależało od ostatecznych decyzji radnych.

- Kosztem około 3 milionów złotych planujemy zmodernizować stację uzdatniania wody przy

ul. Górnej, zamierzamy także rozpocząć budowę około 12 kilometrów kanalizacji w Starowej Górze i Starej Gadce. To ostatnie zadanie będzie realizowane w ciągu 3 lat i obejmie ponad 20 ulic. Z tą inwestycją łączy się rozbudowa rzgowskiej oczyszczalni ścieków, na którą chcemy pozyskać środki unijne. Z dużych inwestycji drogowych warto wymienić przebudowę drogi w Romanowie, co będzie kosztować około 1,5 miliona złotych, z których połowę prawdopodobnie dofinansuje Starostwo Powiatowe. I inwestycja chyba najbardziej wywołująca emocje – nowy Dom Kultury. Na dziś mogę powiedzieć, że w 2017 roku powinna ruszyć ta ważna dla gminy inwestycja. To samo dotyczy nowego przedszkola w Guzowie, które ma kosztować około 1,5 – 2 miliony złotych. Obiekt ten pomieści 3 oddziały i niezbędne zaplecze, projektuje go Anna Czechowicz z Łodzi. Mieszkańców Rzgowa zainteresuje zapewne także odwodnienie ulicy Tuszyńskiej, która podczas większych opadów deszczu zamienia się w rzece rwącej wody.

(ER)

Przełamujemy zaszłości i stereotypy

Niedawno z Ukrainy powróciła delegacja Rzgowa, która gościła w zaprzyjaźnionym obwodzie starożyńskim. W oficjalnej delegacji oprócz m.in. burmistrza Rzgowa uczestniczył również przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Michalak, którego poprosiliśmy o garść refleksji na temat tej wizyty.

- Jaki był cel wizyty na Ukrainie?

- Była to pierwsza wizyta nowego burmistrza i przewodniczącego rady w zaprzyjaźnionym ze Rzgowem obwodzie starożyńskim. Zostaliśmy zaproszeni przez szefa obwodowej administracji w Starożyńcu - Jarosława Bartosza. Były zasadnicze dwa cele naszej wizyty, poza oczywiście chęcią zapoznania się przez stronę ukraińską z nowymi władzami w Rzgowie. Pierwszy związany jest z planowaną reformą administracyjną na Ukrainie. Nasi ukraińscy przyjaciele są pełni podziwu dla rozwoju naszego kraju w ostatnich latach i zdają sobie sprawę z tego, że jest to wynik przemian, jakie zaszły w naszym kraju. Podczas rozmów plenarnych wraz z burmistrzem odpowiadaliśmy na pytania dotyczące funkcjonowania systemu administracji samorządowej i rządowej w Polsce, sposobów rozdziału kompetencji w zakresie zadań przydzielanych samorządom, sposobów tworzenia budżetu i finansowania inwestycji, a nawet

naszego systemu podatkowego i ściągłości podatków. Mówiliśmy o zasadach tworzenia budżetów obywatelskich i funduszy sołeckich. Bardzo dużo pytań dotyczyło zasad pozyskiwania funduszy europejskich. Drugi cel naszej wizyty to udział w obchodach Dnia Obrońcy Ojczyzny. Ukraińcy przywiązują ogromną wagę do tworzenia swej tożsamości narodowej i bardzo uroczyste obchodzą wszelkie święta państwowe

- Czy obustronne kontakty przynoszą korzyści dla obu stron, ewentualnie jakie to są korzyści?

- Oczywiście. Wzajemne kontakty to nie tylko rozmowy władz obu zaprzyjaźnionych rejonów w ramach kurtuazyjnych wizyt, ale bardzo namacalne dowody, o których „Gazeta Rzgowska” pisała w poprzednim numerze. Musimy również pamiętać, że rejon czernihowski ze Starożyńcem to wielonarodowościowy tygiel, w którym Polacy są jedną z wielu nacji. Polacy bardzo kultywują naszą kulturę, ale potrzebują więzi z naszym



Jan Michalak (z tyłu, trzeci od lewej) podczas spotkania z ukraińską młodzieżą

krajem, potrzebują mieć świadomość, że nie są osamotnieni, nie są zapomniani. Dla mieszkańców Starej Huty jest bardzo ważne, że z Polski otrzymali samochód strażacki, że mogą się nim pochwalić przed mieszkańcami innych wsi. Wzajemne kontakty pozwalają wiele zrozumieć i przełamywać wszelkie zaszłości i stereotypy we wzajemnych stosunkach

- To była chyba Pana pierwsza tego typu wizyta, proszę powiedzieć, jakie pozostały po niej wrażenia?

- Jestem pod wrażeniem tego co zobaczyłem. Do tej pory widziałem Ukrainę z okien autokaru wycieczki do Lwowa

i sam Lwów dziesięć lat temu. Przyznam się, że jakoś szczególnie mnie nie zachwycił ten kraj, ot taki postsocjalistyczny obraz. Zupełnie inaczej było tym razem. Możliwość rozmawiania z ludźmi o ich problemach i o ich życiu codziennym zmieniło moje wyobrażenie o Ukrainie, a dokładniej o tych rejonach gdzie przebywaliśmy. Nie jest to już taki szaro-bury obraz mijanych wsi sprzed lat. Gdyby drogi były lepsze, często moglibyśmy pomyśleć że jesteśmy na terenach naszych wschodnich województw. Kolejna sprawa, to widząc zapał uczniów polskiej szkoły w Starej Hucie, zaanga-

żowanie się miejscowej Polonii w kultywowanie polskiej kultury i tradycji, często miałem łzy w oczach i wcale się tego nie wstydzę. Udział w obchodach Dnia Obrońcy Ojczyzny uświadomił mi, że obok mnie stoją ludzie, dla których wojna nie jest epickim opisem w książce czy sceną z filmu, ale realnym światem. Stojąc obok wdów po poległych żołnierzach i rezerwisty, który był ciężko ranny kilka miesięcy temu i teraz czeka na kolejne operacje m.in. w Polsce, uświadomiłem sobie jak to dobrze, że u nas nie toczy się żadna wojna.

- Czy podjęto jakieś decyzje dotyczące przyszłości współpracy?

- Uzgodniliśmy, że nadal będziemy pracowali nad zacieśnianiem naszej współpracy. Strona ukraińska jest bardzo zainteresowana poznawaniem naszego systemu samorządności i zasad funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Nasz burmistrz obiecał zorganizowanie wyjazdu dla mieszkańców naszej gminy na Ukrainę oraz pomoc naszych przedsiębiorców i władz samorządowych w rozwiązywaniu problemów związanych z funkcjonowaniem naszej Polonii w Starożyńcu.

(RYS)

TO SPOKOJNY TEREN

- tak o Rzgowie mówi komendant Komisariatu Policji w tym mieście kom. Robert Kieszek

- Zapewne od kwietnia bieżącego roku, gdy został Pan komendantem Komisariatu Policji w Rzgowie, zdążył Pan już poznać gminę – jak wygląda ocena Rzgowa z punktu widzenia stróża prawa?

- Mógłbym się podeprzeć danymi liczbowymi i mapą zagrożeń, ale myślę, że czytelników bardziej zainteresuje moja ocena, a ta jest pozytywna. To spokojny teren, choć gmina leży w sąsiedztwie wielkiej Łodzi, przy ważnych szlakach komunikacyjnych i znajdują się na jej terenie wielkie centra handlowe. Na tych ostatnich dochodzi do kradzieży, ale z tymi zjawiskami znakomicie sobie radzi tamtejsza ochrona wspierana przez policjantów. W policji pracuję już 26 lat i na podstawie swoich doświadczeń mogę powiedzieć, że gmina Rzgów to dobre miejsce do wykonywania obowiązków stróża prawa. Choć pracuję w Rzgowie od niedawna, odczuwam



sympatię społeczeństwa, co sobie bardzo cenię.

- W ostatnich latach mieszkańcy miasta i gminy narzekali na nadmierny ruch ciężkich pojazdów niszczących ulice i drogi, domagali się też dodatkowych działań policji zmierzających do ograniczenia tego ruchu...

- To wbrew pozorom bardzo trudny problem, bo w ostatnich latach budowano tu nowe arterie komunikacyjne i nie

dało się całkowicie wyeliminować ruchu ciężkich pojazdów związanych z tymi inwestycjami, ponadto w wielu miejscowościach mieszkańcy prowadzą różnorodne firmy, co związane jest m.in. z dostawami towarów, a ponadto znaki drogowe, ustawiane w różnych czasach, niekiedy pod presją mieszkańców, nie zawsze porządkują ruch, a niekiedy wprowadzają sporo zamieszania. Dlatego rozwiązaniem tego problemu zaczęliśmy od porządkowania oznakowania ulic i dróg. To potrwa dłużej, ale najważniejsze, że proces ten już się rozpoczął i wiele sobie po nim obiecujemy.

- Nie mogę w tym miejscu nie zapytać o strefę zamieszkania, którą utworzono w samym centrum miasta, niejako w odpowiedzi na potrzeby mieszkańców, jako że budziła ona wcześniej sporo kontrowersji...

- To dobre rozwiązanie i tak je ocenia wielu mieszkańców

Rzgowa. Przybyło tu miejsc do parkowania, mieszkańcy mogą spokojnie przemieszczać się w tym rejonie, co wcześniej było znacznie utrudnione i wywoływało reakcje policjantów. Wiem o tym, że nie wszyscy akceptowali nasze działania, ale przecież jesteśmy od tego, by stać na straży łamania prawa.

- Przez gminę przebiegają ważne arterie drogowe, na których dochodzi do wielu kolizji i wypadków...

- Współpracujemy z lokalnymi władzami samorządowymi i mieszkańcami, by eliminować te zagrożenia, np. w związku z istnieniem niebezpiecznego skrzyżowania drogi ze Rzgowa do Woli Rakowej w rejonie Kalina chcemy szybko poprawić oznakowanie w tym miejscu, być może powstanie tu zapowiadane wcześniej rondo. Jeśli idzie o sam Rzgów, ma on specyficzną infrastrukturę, ciasne uliczki, dlatego trzeba najpierw uporządkować ich oznakowanie.

- W ostatnich latach odnotowywaliśmy w mieście włamania do domków jednorodzinnych, a także hurtowni czy udało się zatrzymać sprawców?

- Ostatnio nie ma tego typu przestępstw być może dlatego, że zatrzymaliśmy kilku sprawców włamań.

- Zatrzymajmy się jeszcze przy narkotykach, które co prawda w Rzgowie nie były wcześniej wielkim problemem, ale przed rokiem okazało się, że zlokalizowano tu „fabrykę śmierci” i docierają do miasta dilerzy m.in. z pobliskiej Łodzi.

- W ubiegłym roku policjanci zlikwidowali w Rzgowie wytwórnę dopalaczy, w której znaleziono m.in. 5 kg gotowego produktu i 30 kg różnego rodzaju półproduktów o wartości rynkowej około miliona złotych. Z tych produktów i półproduktów można było wytworzyć 35 tys. sztuk. Jeśli idzie o dilerów, rzeczywiście pojawiają się od czasu do czasu i w Rzgowie. W miejscowych szkołach narkotyki nie stanowią jednak większego problemu.

(PO)

Fast Textile 2016



III edycja Międzynarodowych Targów Tekstylnych Fast Textile 2016, zorganizowanych w dniach 17-19 listopada br. w Ptak Warsaw Expo w Nadarzynie, przejdzie do historii jako impreza bardzo udana nie tylko wizerunkowo, ale przede wszystkim biznesowo. Od bardzo dawna nie widziałem prowadzonych

równocześnie tylu spotkań biznesowych oraz takiego zainteresowania zwiedzających. To przełom na lepsze w branży tekstylnej...

Organizatorzy skutecznie skojarzyli przedstawicieli polskich firm odzieżowych z producentami tekstyliów z ponad 350 firm z całego świata, w tym m.in. z Włoch, Francji, Turcji,



Chin, Indii, Bangladeszu, Tajwanu, Portugalii, Danii, Niemiec, Czech, Słowacji, Uzbekistanu, Grecji, Holandii, Białorusi, Estonii, Nigerii, Ukrainy, Wielkiej Brytanii i Polski. Stworzono wystawcom 7 stref branżowych: tkaniny, dzianiny, dodatki/akcesoria, maszyny, przędza, usługi i pawilony międzynarodowe. Podczas tych targów odbyło się również Forum Tekstylne z licznymi wykładami, szkoleniami, prelekcjami i panelami dyskusyjnymi.



Imprezę uświetniła uroczystość rozdania Diamentów Fast Textile - prestiżowych nagród dla najlepszych firm tekstylnych jako wyraz uznania dla ich kreatywności i wkładu w rozwój branży odzieżowej. Laureatami tegorocznej edycji zostali:

- Innowacyjne Rozwiązanie Roku 2016: KUKA

- Produkt Roku 2016: ALUBEST
- Nowość Roku 2016: WIMAR TECH
- Najlepszy Polski Wystawca: ALLCOMP
- Najlepszy Zagraniczny Wystawca 2016: MERIDYEN (Turcja)

- Kreator Trendów 2016: AZJA I KOSMOS, MARIA DĄBROWSKA

Podczas gali wieczornej odbyło się rozdanie nagród The Best of Ptak-Moda – zwycięzcami w poszczególnych kategoriach zostali:

- Najlepsza kolekcja odzieży damskiej: PIMA
- Najlepszy producent odzieży damskiej: KLAUDIA STYL (Rzgów)
- Najlepszy produkt z odzieży damskiej: SANDRA
- Wyróżnienie: SABATEX
- Wyróżnienie: BOG-MAR
- Wyróżnienie: NEVEN

Gratulujemy wszystkim zwycięzcom przyznanych nagród, a sobie możliwości uczestnictwa w tym naprawdę wyjątkowym wydarzeniu wystawienniczym. Do zobaczenia na kolejnej edycji Fast Textile.

JR

Niedziela z handlem czy bez?

Trwa bitwa na głosy. Głosy oddawane pod petycjami związanymi z handlem w niedzielę. Niestety, sama dyskusja omija istotę sprawy.

Sytuacja jest prosta – z inicjatywy społecznej zebrano podpisy pod projektem ustawy ograniczającej drastycznie handel w niedzielę. Zamknięte dyskonty i centra handlowe mają ulżyć ludziom pracującym w handlu i „przywrócić niedzielę rodzinie”. W jeden tylko weekend zbieranie podpisów w centrach handlowych to 75 tys. głosów za możliwością zakupów w niedzielę. Liczba robi wrażenie.

Wynik głosowania w Sejmie wydaje się przesądzony – handlu w niedzielę będzie drastycznie mniej. Jednak coś innego budzi niepokój, a mianowicie „uniwersalność ograniczenia”. Zamknięte będą dyskonty w małych miasteczkach, średnich miastach i w aglomeracjach. Projekt nie uwzględnia charakterystyki miast i regionów. Tak samo traktuje małe miasteczka, wsie i aglomeracje. Tak samo sensne miejscowości i turystyczne centra.

Szanujmy jednocześnie potrzebę wyciszenia w mniejszych miejscowościach, np. na wschodzie Polski. Ale szanujmy też tempo pracy i życia mieszkańców

Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Trójmiasta. Ludzie pracujący kilkadziesiąt godzin w tygodniu (znacznie powyżej kodeksowe 40) chcą mieć większe możliwości robienia zakupów. I także trzeba to uszanować.

Czy to pozornie nierozwiązalny konflikt? Nie do końca. O otwarciu sklepów w niedzielę powinny bowiem decydować samorządy. To one wiedzą jakie są potrzeby mieszkańców i ich oczekiwania. To samorządy mogą tworzyć elastyczne zasady działania handlu. Gminy powinny mieć możliwość różnicowania handlu – inaczej w sezonie, inaczej w „martwym okresie”.



Niestety, takie rozwiązanie jest mało prawdopodobne. Niezależnie od przynależności partyjnej rządzących dyskusja o handlu jest upolityczniona. Albo zbyt libe-

ralna, albo zbyt konserwatywna. Nigdy zróżnicowana. To bardzo źle – głównie dla samego handlu.

Artur Kielbasiński

Więcej na www.wei.org.pl

Moralność podatkowa

Gniew bojowników o sprawiedliwość społeczną, niektórych ekonomistów i nawet doradców podatkowych wywołała zapowiedź znanej dziennikarki, że być może czas się przenieść do Czech - w związku z planami podwyższenia podatków dla ludzi prowadzących działalność gospodarczą o 100%. Jedni straszą ją

karami od polskiego fiskusa. Inni twierdzą, że się przecież nie oplaca, a Rafał Woś proponuje, by „tak więcej dostrzec niż czubek własnego nosa”.

Prowadzenie własnej firmy w Czechach od dawna się oplaca bardziej niż w Polsce z uwagi na otoczenie biznesowe, zwłaszcza, że ich minister

finansów, który ma osobiście na pieńku z polskim rządem, bardzo się cieszy jak Polacy uciekają przed własnym rządem pod jego opiekuńcze skrzydła. I jak się polskie urzędy skarbowe dopytują o firmy Polaków zarejestrowane w Czechach, to dostają odpowiedź od braci Czechów, że nie mają jak tego sprawdzić. Oczywiście prowadzenie w Czechach czy na Słowacji działalności fikcyjnej jest ryzykowne - więc stanowią

czym odradzam. Ryzyko takie samo, jak nie wystawianie faktur w ogóle. Ale jak ktoś ma siedzibę w Cieszynie, to dlaczego nie miałby jej mieć w czeskim? Z Rybnika do Ostrawy jedzie się 50 minut. A z Katowic 70. Krócej niż z Piaseczna czy z Białoleki do centrum Warszawy. Praga to piękne miasto - więc się ludzie będą zastanawiać, czy nie przenieść się tam w taki sposób, by polskie urzędy skarbowe nie

mogły się do niczego przyczepić. Jak to zrobić legalnie to jest kwestia czysto techniczna. Ważniejsza jest pytanie, czy powinno się tego nie robić z przyczyn aksjologicznych? Zapewniam, że jak ktoś się na to zdecyduje, nie musi mieć wyrzutów sumienia - bo przecież żaden z jego krytyków nie zgodziłby się zostać jego niewolnikiem...

Robert Gwiazdowski

Więcej na www.wei.org.pl

WODA CORAZ DROŻSZA

Z tej wiadomości z pewnością mieszkańcy gminy Rzgów się nie ucieszą. Na ostatnią sesję Rady Miejskiej Gminy Zakład Wodociągów i Kanalizacji przygotował nową taryfę opłat za wodę i ścieki, która wejdzie w życie 1 stycznia 2017 roku. Niestety, taryfa ta przewiduje znaczące podwyżki.

W propozycji nowej taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków przewidziano następujące stawki: za 1 m sześć. wody pobieranej na cele socjalno-bytowe mieszkańcy i placówki oświaty, kultury, zdrowia czy sportu będą musieli płacić 3,29 zł, podczas gdy w ubiegłym roku stawka ta wynosiła 2,96 zł. Druga grupa taryfowa, czyli odbiorcy pobierający wodę na cele pozostałe płacić ma

3,33 zł netto (2,99 zł w 2016 r.). Jeśli idzie o ścieki, zarówno I grupa taryfowa, czyli odbiorcy odprowadzający ścieki socjalno-bytowe, jak i II – odbiorcy odprowadzający ścieki przemysłowe, mają płacić netto 5,67 zł za 1 m sześć. płynnych nieczystości (5,05 zł w 2016 r.). Skąd tak duże podwyżki? GZWiK uzasadnia to remontem stacji przy ul. Górnej i koniecznym poborem wody z Łodzi, a ta jest droższa niż z lo-

kalnych ujęć, ponadto rosną koszty i wynagrodzenia. W przypadku ścieków nie bez znaczenia są olbrzymie koszty usuwania awarii pomp spowodowanych np. przez tłuszcz i wrzucane masowo np. zatycki do czyszczenia uszów. Wspomnieć trzeba też o tym, że np. w przeciwieństwie do Łodzi, która ma kanalizację grawitacyjną, w Rzgowie funkcjonują kosztowne przepompownie. To wszystko sprawia, że mimo znaczących oszczędności w GZWiK, łączne koszty są wciąż wysokie.

Czy jest szansa na obniżenie kosztów i zmniejszenie podwyżek? Co roku gmina dokłada sporą kwotę pieniędzy zarówno

do wody jak i ścieków w postaci dotacji. Burmistrz proponował, by w 2017 roku dołożono do 1 m sześć. wody 25 gr, zaś ścieków – 60 gr, ale sprawa wzbudziła kontrowersje i długotrwałą dyskusję i ostatecznie radni zdecydowali się dopłacić jedynie do wody – 48 gr do każdego metra sześciennego, natomiast do ścieków – nie. Przeciwni uchwale w takim kształcie byli radni: Marek Bartoszewski, Marek Marchewczyński i Jarosław Świerczyński.

Dyrektor GZWiK Beata Jasiukiewicz twierdzi, że niezależnie od podwyżek wynikających z rosnących kosztów w firmie, w przyszłości zapowiada się

znaczny wzrost opłat wynikający z projektowanych zmian w prawie wodnym. Do podwyżek może dojść nawet w ciągu przyszłego roku i będzie to wzrost niezależny od sytuacji w rzgowskiej firmie.

(R)

Według danych Izby Gospodarczej „Wodociągi Polskie”, średnia cena wody w woj. łódzkiej na cele socjalno-bytowe w 2016 r. wynosi 3,42 zł za 1 m sześć., gdy w woj. mazowieckim – 3,72, a na południu Polski w woj. dolnośląskim – nawet 5,85 zł i 4,85 zł w woj. małopolskim. Najniższe ceny są w woj. lubelskim – 3,15 zł, kujawsko-pomorskim – 3,24 zł, podlaskim – 3,30 zł oraz pomorskim – 3,36 zł.

NASZE CENNE ŚMIECI

Gdyby sto lat temu kazano rzgowianom segregować śmieci, zapewne pukaliby się znacząco w czoło, sugerując nienormalne zachowanie ludzi domagających się zajmowania odpadami. Niemal wszystkie odpady z gospodarstw domowych wędrowały wówczas do gnojownika lub do ziemi, niewielką część spalano. Śmieciom nie poświęcano wówczas tyle uwagi co dziś.

Odpady komunalne A.D. 2016 to jeden z najważniejszych problemów gminy. A wszystko w gruncie rzeczy ruszyło z kopyta dopiero w 2012 roku, gdy zaczęła obowiązywać nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości w gminach. Obowiązujące od stycznia tego roku przepisy wprowadziły nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi, którego podstawą jest segregacja u źródła oraz recykling w domu i biurze. To oczywiście najważniejsze założenia, ale przepisy i obowiązki spoczywające na gminach oraz mieszkańcach są bardziej rozbudowane. Nie będziemy się nimi zajmować, bo w swoim czasie poświęcono im dużo uwagi.

SEGREGOWANIE – PRZEDE WSZYSTKIM

Gdy w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia odwiedziłem Dortmund i okoliczne miejscowości, by zapoznać się z niemieckim systemem gospodarowania odpadami komunalnymi, zaskoczyła mnie skala segregacji i dyscyplina tamtejszych mieszkańców. Okazało się, że to, co z takim trudem zaczęto wdrażać u nas dopiero kilka lat temu, w Niemczech było już czymś powszechnym i normalnym. Mieszkańcy wystawiali przed swoje domy worki z posegregowanymi odpadami, które następnie wędrowały do specjalnych punktów odzyskiwania surowców wtór-



nych. W rejonie Dortmundu jeden z takich punktów znajdował się w sąsiedztwie wielkiej cementowni, w której piecach lądowała część odpadów, reszta, np. metal czy papier, po sprasowaniu wędrowała na plac składowy, a następnie do wykorzystania w hutach czy papierniach. Do pieca cementowni trafiały takie odpady, które nie nadawały się do dalszego przerobu, np. pampersy czy odpadki szpitalne, które stanowiły dodatkowe paliwo, ale też ulegały neutralizacji w wysokiej temperaturze.

Ten sposób pozbywania się śmieci z naszych domostw trafił z opóźnieniem także do nas. Dziś z odpadów wywożonych z gminy Rzgów do tzw. Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Pukininie

k. Rawy Mazowieckiej odzyskuje się znaczną część cennych surowców wtórnych. W 2013 roku z gminy odebrano łącznie 4644 t odpadów, w tym prawie 3900 t odpadów niesegregowanych. W 2015 roku odpadów było o ponad 340 t mniej. Do połowy 2018 roku wywozem odpadów z naszych domów zajmować się będzie firma „Jantar”.

W ubiegłym roku aż 79 proc. mieszkańców deklaroowało selektywną zbiórkę odpadów. To sporo, ale prawie 2 tys. mieszkańców nie zaakceptowało jednak segregowania śmieci. Poziom recyklingu był w tym roku niezły, szczególnie jeśli idzie o odzyskiwanie metalu, papieru, tworzyw sztucznych i szkła. Magdalena Górka z Urzędu Miejskiego w Rzgowie (na zdjęciu), zajmująca się gospodarką odpadami w gminie, jest optymistką. Jak na pierwsze lata wdrażania nowej gospodarki odpadami – jest niezłe. Czeka nas jednak kolejne „schody”, bo niedługo wejdą w życie nowe przepisy wymagające jeszcze większej staranności i wysiłku przy segregowaniu odpadów komunalnych.

CZY MOŻNA NIE WYTWARZAĆ ŚMIECI?

Funkcjonujące od połowy lat dziewięćdziesiątych wysypisko śmieci w Rzgowie jest już zamknięte od kilku lat. Nie ma szans na otwarcie w gminie własnego wysypiska. – Dla tego nieczynnego składowiska chcemy przygotować projekt rekultywacji i potem robić ją we własnym zakresie – mówi szef Referatu Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Miejskim Adam Stawiany.

– Na wysypisku przy ulicy Ogrodowej czynny jest jednak Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, do którego mieszkańcy mogą dostarczać np. szkło, plastik, odpady biodegradowalne i wielkogabarytowe. Już niedługo dla wygody mieszkańców PSZOK czynny będzie od wtorku do soboty w godz. 7-15.

Choć generalnie w gminie uporano się ze śmieciami, nie wszystkim mieszkańcom odpowiadają nowe zasady gospodarki odpadami. Jak już wspomnieliśmy, część z nich nie zajmuje sobie głowy segregacją, są też i tacy, którzy nie chcą wносить opłaty za odbiór śmieci (w Romanowie i Starowej Górze). Uzasadniają to tym, że nie wytwarzają odpadów lub neutralizują je we własnym zakresie. Oznacza to zatem, że część śmieci spalają, co w gminie jest zakazane, lub wywożą do lasu albo przydrożnych rowów. Każdego roku służby gminy likwidują kilka lub kilkanaście tego typu dzikich wysypisk śmieci. Z lasu w rejonie Babich wywożono m.in. przemysłowe ścinki tkanin i opakowań. Przypomnijmy, papierowe chusteczki rozkładają się w ciągu 3 miesięcy, ale taka guma do żucia – już 5 lat, samochodowa opona – nawet 80 lat, worek z tworzywa sztucznego – 300 lat, butelka plastikowa 450 lat!

Obowiązujące w Polsce przepisy nie pozwalają na obejście ustawy o gospodarce odpadami. Ci, którzy chcą unikać opłat, muszą się liczyć z konsekwencjami administracyjnymi. Statystyczny Polak rocznie wy-

tworzy 350-450 kg śmieci. Taka ich ilość w żadnym przypadku nie może trafić do lasu czy na pola. Zatem kary czekają także tych, którym udowodni się wywożenie śmieci na dzikie wysypiska. Jak dotąd, kary administracyjne dotknęły kilkadziesiąt osób. Na szczęście zdecydowana większość mieszkańców należycie wywiązuje się ze swoich obowiązków.

W tym roku po raz pierwszy w sposób zmasowany postawiono na ekopromocję i popularyzowanie segregacji odpadów, co zapewne przyczynia się do coraz lepszej gospodarki odpadami. Burmistrz Mateusz Kamiński uważa, że w ten sposób można najlepiej trafić do młodego pokolenia, dlatego różnorodne konkursy i zabawy poświęcone segregacji odpadów komunalnych będą kontynuowane także w przyszłym roku tym bardziej, że zaostrożone zostaną wymagania związane z gospodarką śmieciami.

* * *

Nowoczesna gospodarka odpadami komunalnymi wynika nie tylko z troski o nasze środowisko. To fakt, że nie możemy sobie pozwolić na tworzenie gór śmieci, bo zwykle zatruwają one powietrze i wody podziemne, nie mówiąc już o psuciu krajobrazu. Potężne wysypiska to także olbrzymi majątek w postaci cennych surowców wtórnych i energii gazowej czy cieplej. Majątek, którego nie wolno nam marnować. 4300 ton odpadów z tak niewielkiej gminy jak Rzgów zasługuje na uwagę. Te śmieci doceniły już dawno społeczeństwa znacznie bogatsze niż nasze.

(RYS)

NA TROPIE HISTORII

W swoim życiu była dyrektorem domu kultury, malarką i graficzką, pasjonatką historii. Zawsze aktywna, ciekawa ludzi i świata. Jak twierdzi, często o naszych życiowych krokach decyduje przypadek. Tak było i z nią.



- W 2012 roku przy wielkanocnym stole mój wnuk Lubosz, student informatyki, zapytał o korzenie rodziny. Tak się zaczęła moja kolejna pasja. Przez trzy lata zbierałam różnorodne dokumenty, odwiedzałam rodzinę, zaglądałam do archiwów. To była żmudna praca, ale dostarczyła mi dużo satysfakcji i ostatecznie doprowadziła do wydania drukiem książki o Załuskach i zorganizowania w 2015 roku zjazdu rodzinnego.

Z ZAŁUSKAMI PRZEZ DZIEJE

Wydana w ubiegłym roku przez Annę Wysocką książka nosi tytuł „Dzieje rodziny Załusków”. Na prawie 200 stronicach ukazuje dzieje rodu, którego wielu członków odegrało znaczącą rolę w życiu kraju, jak choćby ks. Paweł Załuska, który w pierwszych latach XX wieku był proboszczem w Rzgowie i założył tu m.in. straż ogniową, kółko rolnicze i bibliotekę. Był też autorem

pierwszego drukowanego opisu miasta pt. „Rzów dawny i teraźniejszy” wydanego w 1907 roku „w upominku dla parafian”.

Korzenie rodziny tkwią w parafii andrzejewskiej na Mazowszu, ale rozrastają się szeroko. Od XVIII wieku Załuskowie dobrze pracowali i służyli ojczyźnie. Kolebką rodu była wieś Załuski. Pierwszym znanym przedstawicielem rodu jest urodzony w 1762 roku Antoni Załuska, który dochował się dwóch synów Franciszka i Romualda Jana. Ten ostatni, urodzony w Załuskach w 1787 roku, 5 lutego 1815 roku żeni się z młodszą o 11 lat Salomeą z Jabłonowskich.

Wawrzyniec Piotr Załuska i Antonina Marta wzięli ślub 10 listopada 1858 roku w Andrzejewie. Oboje pochodzący z możnych niegdyś rodów szlacheckich mogli jedynie powoływać się na sławnych przodków. Jak wspominał po latach syn Leonard, Wawrzyniec „w całej okolicy miał mir i poważanie”, życia

nie tracił na rzeczy zbyteczne, jak pijaństwo czy tańce, „górował nad swemi rywalami oświatą i oglądał: czytał i ładnie pisał w Andrzejewie w Magistracie”. Matka zaś „była do tańca i różańca, miała ładny głos, była wesoła, ale bogobojna, pracowita jak mrówka i łagodna”. Oboje, jak pisze A. Wysocka, „troszczyli się o wychowanie dziecięciorga dzieci w duchu patriotyzmu i wielkiej pobożności”. Trzech synów zostało kapłanami: Walenty (1859-1927), Leonard (1865-1942) i Paweł (1877-1942). Jan Telesfor (1873-1941) był lekarzem i politykiem.

Podczas spotkania ze rzgowianami, zorganizowanego niedawno przez miejscową Gminną Bibliotekę Publiczną, Alicja Wysocka najwięcej uwagi poświęciła właśnie ks. Pawłowi, który był najmłodszym dzieckiem Wawrzyńca i Antoniny z Jabłonowskich. Uczył się w Andrzejewie i Łomży, a potem w Warszawie, gdzie jego starszy brat Jan Telesfor studiował medycynę. W 1895 r. rozpoczął naukę w Seminarium Duchownym we Włocławku, w połowie 1901 roku przyjął święcenia kapłańskie. Jako wikariusz pracował w Brzeźnie, Lubieniu i Przedczu. W okresie od 13 października 1902 do kwietnia 1908 r. był proboszczem w Rzgowie. Interesował się dziejami Rzgowa, ale najbardziej rozwojem tej miejscowości. Stąd wspieranie chóru amatorskiego, który prezentował m.in. pieśni ludowe, popularyzował Koło Żywej Róży, w 1903 r. z własnych środków nabywa 600 woluminów i tworzy pierwszą bibliotekę publiczną, zakłada też Spółkę Włościańską i Kółko Rolnicze, a w 1905 z jego inicjatywy po-

wstaje Ochotnicza Straż Pożarna. Zostaje jej pierwszym prezesem. Strażakom ofiarowuje pierwszy sztandar. W 1906 r. tworzy Koło Polskiej Macierzy Szkolnej.

Te olbrzymie dokonania sprawiają, że na energicznego kapłana zwracają uwagę władze kościelne i powierzają mu utworzenie parafii i zbudowanie świątyni we wsi Retkinia pod Łodzią. I tu ks. Paweł odnosi sukces. Wydaje drukiem kolejne książki. „Miał u ludzi mir, posłuch, poszanowanie i poparcie w organizowaniu stowarzyszeń” – pisał o bracie w pamiętniku ks. Leonard.



W latach 1914-1937 ks. P. Załuska był proboszczem w Kruszynie, gdzie podobnie jak w Rzgowie i Retkini prowadził wiele inwestycji. Następne miejsce pracy to Karnków i Bierzwienna k. Kłodawy. 6 października 1941 r. Niemcy aresztowali kapłana i podobnie jak setki innych księży wywieźli go do obozu w Dachau. Nie mógł pisać jej na prześladowania ze strony okupanta, dlatego lakoniczne informacje nadsyłał do organisty w Bierzwiennej. Do dziś przetrwały kopie 13 takich listów. Ostatni

pochodzi z 30 maja 1942 roku. Kancelaria obozowa z typowo niemiecką precyzją podała, że ks. Paweł zmarł 30 czerwca 1942 roku. Jak potem ustalono, został zagazowany i spalony. W Dachau Niemcy zamordowali ponad 1800 polskich kapłanów.

TRZEBA SIĘGAĆ DO KORZENI

Alicja Wysocka nie poprzestaje na tym, co dotychczas zebrała i wydrukowała w książce o Załuskach. Zamierza teraz opisać inne gałęzie rodziny, by pamięć o ludziach i ich dokonaniach nie zaginęła. Na spotkaniu z uczniami rzgowskiego gimnazjum namawiała młodzież, by sięgała do korzeni swoich rodzin, jak robi to już choćby wnuczka Zenona Strycharskiego ze Rzgowa.

- Każdy z was ma rodziców, dziadków, pradziadków, każdy z nich pracował, wykonując niekiedy bardzo ważne zadania dla swojego kraju. Warto przyjrzeć się bliżej waszym przodkom, zanotować ich wspomnienia, zebrać fotografie i dokumenty, wyrysować drzewko genealogiczne. W mojej książce o Załuskach takich ozdobnych drzewek znalazło się wiele, każdy może iść w moje ślady. Po latach was też ktoś zapyta o korzenie, jak mnie zapytał wnuk Lubosz...

(PO)

Za film o Janie Kobylańskim

Nagroda dla rzgowianina M. Olszyckiego

Miło nam poinformować Czytelników, że rzgowianin Mirosław Olszycki, autor wielu książek podróżniczych i historycznych, a także znakomitych filmów o tej tematyce, uhonorowany został I nagrodą XI Festiwalu „Losy Polaków 2016” w Warszawie odbywającego się niedawno pod patronatem marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego. Rzgowianin okazał się zwycięzcą w kategorii film dokumentalny, a nagrodzony obraz poświęcony jest Janowi Kobylańskiemu, wielkiemu patriocie, działaczowi i biznesmenowi polonijnemu.

Film „Jan Kobylański. Afonico” przybliży postać b. więźnia obozów koncentracyjnych,



znanego działacza polonijnego z Urugwaju, wieloletniego pre-

zesa unii organizacji polonijnych w Ameryce Łacińskiej. Jego

celem, wręcz obsesją, było zjednoczenie wszystkich organizacji polonijnych na świecie. Ta idea nie zyskała jednak powszechnej akceptacji.

Twórcą wspomnianego filmowego dokumentu jest absolwentem Wydziału Reżyserii i Wydziału Operatorskiego PWSFTViT im. Leona Schillera w Łodzi, a także absolwentem Wydziału Filologicznego UŁ, autorem wielu książek podróżniczych i historycznych, a także artykułów i programów telewizyjnych, twórcą Międzynarodowego Festiwalu Cywilizacji i Sztuki Mediów „Mediatravel”. Dodajmy jeszcze, że rzgowianin kilka lat temu brał udział w ekstremalnie trudnej polsko-amerykańskiej wyprawie „Colca Condor”, która jako pierwsza na

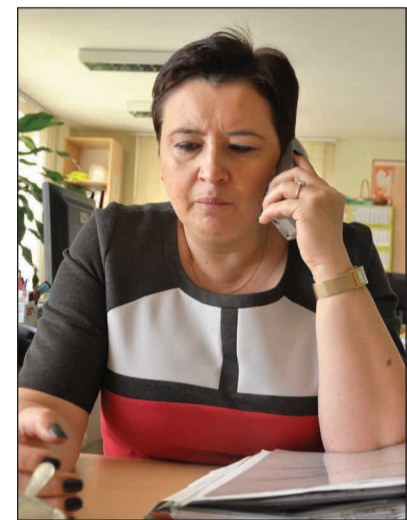
świecie pokonała i zbadała naukowo 20-kilometrowy odcinek Rio Colca w peruwiańskich Andach. Film ze znakomitymi zdjęciami M. Olszyckiego rzgowianie mogli obejrzeć podczas specjalnego pokazu w GOK, emitowany był także w telewizji.

W tym roku M. Olszycki realizował 2 filmy: w Nowym Jorku z okazji 20-lecia Polonijnego Klubu Podróżnika oraz o wyprawie na dno Kanionu Colca z okazji 35-lecia odkrycia tego niesamowitego miejsca (1981). Niestety, podczas tej ostatniej wyprawy przed dwoma laty nabił się kontuzji, którą teraz leczy w Rzgowie. Prawdopodobnie na początku przyszłego roku ukaże się nowa książka rzgowianina pt. „Kolonialna Ameryka Łacińska – sztuka i architektura, literatura, społeczeństwo i Bóg”, będąca plonem podróżowania do tego rejonu świata.

(P)

SALON RZGOWA

Gdy ponad dziesięć lat temu Rzgów odzyskał prawa miejskie (1 stycznia 2006 roku), gospodarze grodu nad Nerem postanowili uporządkować centrum, szczególnie znajdujący się tu park. Jak można wyczytać z projektu koncepcyjnego zagospodarowania Parku Miejskiego, główną ideą było „nadanie założeniu parkowemu zlokalizowanemu na dawnym rynku rzgowskim, eleganckiego, uporządkowanego charakteru, opartego na czytelnej geometrii z wykorzystaniem wszystkich istniejących walorów”. Krótko mówiąc, chodziło o to, by park odpowiadał rangą nowej siedzibie władz miejskich i nawiązywał do długiej tradycji miejskiej.



Paulina Skiba z Urzędu Miejskiego w Rzgowie przez kilka lat zajmowała się parkiem i uważa dziś, że miasto zyskało uporządkowany fragment z ciekawą enklawą zieleni

Pogodzenie idei rynku i parku było nadrzędnym celem. Oczywiście przy okazji planowano uporządkowanie komunikacji w tym rejonie, stworzenie tzw. osi czasu, bram do parku, zadbanie o zieleni i zastaną substancję. Wszystko to razem miało przyczynić się do stworzenia eleganckiej, reprezentacyjnej enklawy zieleni, ściśle powiązanej z zabytkową architekturą i układem urbanistycznym.

Ówczesni radni, a także burmistrz traktowali zagospodarowanie Parku Miejskiego jako początek wielkiej rewaloryzacji starego centrum Rzgowa. Zdawali sobie sprawę z ogromu trudności, dlatego zaczęli od z pozoru najłatwiejszego obiektu. Jednak temat okazał się dość trudny nie tylko z powodu kosztów. Wielu mieszkańcom, jak twierdzili początkowo, nie był potrzebny „do szczęścia” taki zielony reprezentacyjny salon Rzgowa, jako że od zawsze znali zupełnie inny park – swoiste skrzyżowanie szaletu publicznego z knajpką pod chmurką. Pojawiły się też problemy natury konserwatorskiej, bowiem z przekazów historycznych wiadomo było, że w tym rejonie znajdował się przed wiekami ratusz miejski, po którym nie pozostały żadne ślady. Gdy rodziła się nowa koncepcja parku, stały jeszcze resztki remizy OSP z początku XX stulecia.

Wszystko to razem stwarzało sporo trudności i wymagało takiego zaprojektowania parku, by uwzględnił on, w miarę możliwości, złożoność i delikatność materii. Zadania tego podjęła się łódzka firma „Formart” i jej projektanci: Maciej Musiał i Krzysz-

tof Golec. Z zadania wywiązali się nieźle, co można dziś ocenić z satysfakcją, gdy niemal wszystkie zaplanowane pierwotnie zadania zostały już wykonane.

Paulina Skiba z Urzędu Miejskiego, która przez kilka lat zajmowała się robotami w parku i wraz ze Zbigniewem Snelewskim czuwała nad ich prawidłową realizacją, uważa, że wspomnianą koncepcję zrealizowano nieźle. Roboty trwały od 2009 roku, wykonywano je etapami. Powstały wszystkie najważniejsze elementy przewidziane przez projektantów. Oprócz uporządkowania zieleni i przebiegu alejek oraz wyłożenia ich nową oryginalną nawierzchnią, powstała główna brama, która stała się swoistą wizytówką miasta, pojawiły się również obok murki osłaniające zieleni, fontanny, uporządkowano też parkingi wokół parku. Zakupiono oryginalne wiaty przystanków autobusowych, a także kiosk stojący w pobliżu głównej bramy. Podkreślono dominującą rolę ruchu pieszego. Nie zrealizowano zaś 2 bram bocznych (raczej tylko pylonów) i muru od strony ulicy Grodzkiej, a także eliptycznej alejki biegnącej wokół parku, a także stolików szachowych.

Jak twierdzi P. Skiba, w ciągu kilku lat zrealizowano zadanie i prawdopodobnie wspomniane pylony czy stoliki szachowe już nie powstaną. Park Miejski jest bowiem niewielki i nie można go zbyt „zagrabić”. Z pewnością wymaga większej troski o zieleni i podkreślenie historii tego miejsca. Podobnego zdania jest wspomniany Zbigniew Snelewski



Wizualizacja parku sprzed lat

– kierownik referatu inwestycji rzgowskiego magistratu.

Dziś rzgowski park jest przedmiotem dumy rzgowian, traktują to miejsce nie tylko jako oazę zieleni, ale i swoisty reprezentacyjny salon miasta. Podobnie zresztą jak wielu przybyszów, którzy coraz chętniej

zatrzymują się w centrum Rzgowa nie tylko po to, by dokonać zakupów, ale i zwiedzić miasto, poznając przy okazji oryginalny układ urbanistyczny, zabytkową XVII-wieczną świątynię i niewielki ale elegancki park liczący sobie już ponad wiek.

(RP)



Rzgowianie chętnie wypoczywają w cieniu starych drzew, przy niewielkich fontannach

„Camerata” w fotografii

Ciekawą formę podsumowania rocznej działalności wybrała szefowa rzgowskiego chóru „Camerata” – Izabela Kijanka. 30 listo-

pada br. zaprosiła rzgowian do Urzędu Miejskiego, gdzie w holu otworzyła wystawę fotografii. Kilkadziesiąt zdjęć ilustruje

działalność chóru, który od 13 lat jest wizytówką Rzgowa.

- To był dobry rok dla naszego zespołu – mówi I. Kijanka. - Udało

nam się zrealizować wszystkie zamierzenia, a do tego z przeglądu w Głownie przywieźliśmy II nagrodę. W tym roku łącznie uczestniczyliśmy w 23 imprezach, organizując tradycyjnie m.in. koncert kolęd i pastorałek oraz warsztaty chóralne.

Co nas, słuchaczy i fanów chóru, czeka w najbliższym roku? Zapewne kolejna porcja dobrego śpiewu i kolejne koncerty. Już 22 stycznia nowy rok zainauguruje tradycyjnie koncert kolęd i pastorałek, a potem będzie seria kolejnych imprez z udziałem „Cameraty”.

„Camerata”, licząca dziś 24 chórzystów, jest chórem amatorskim, ale śpiewa na przyzwoitym poziomie, co zwykle doceniają słuchacze nie tylko ze Rzgowa. Jak stwierdziła podczas otwarcia wspomnianej wystawy fotograficznej I. Kijanka, „chór jest jak wino – im starszy, tym lepszy”. Można się zgodzić z tym stwierdzeniem, choć tak naprawdę zespół jest jeszcze młodzieniaszkiem, któremu sporo brakuje do pełnoletności...

(p)



W jubileuszowo-wigilijnym nastroju

HONORY DLA STRAŻAKÓW

111. rocznica powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzgowie oraz zbliżające się święta stały się okazją do spotkania druhów i uhonorowania odznaczeniami wielu z nich, w obecności samorządowców z przewodniczącym Rady Miejskiej Janem Michałakiem i burmistrzem Mateuszem Kamińskim na czele. Wcześniej w miejscowej świątyni strażacy uczestniczyli w mszy celebrowanej przez proboszcza ks. Krzysztofa Florczaka i kapelana ks. Dariusza Chlebowskiego.

- To był rok bardzo smutny, w którym wspieraliście samorząd – mówił burmistrz przypominając śmierć Konrada Kobusa i Stanisława Bednarczyka, ludzi zasłużonych dla gminy i straży. Jednocześnie wspominał o nowym godnym następcy - komendancie gminnym straży Dariuszu Krzewińskim. Korzystając z bliskości świąt, M. Kamiński złożył strażakom i ich rodzinom najlepsze życzenia, podobnie jak to uczynił

zastępca komendanta powiatowego PSP z Kuluszek – mł. bryg. Marcin Rzesiewski, a także grupa radnych. Rzgowskim strażakom życzone m.in. zakończenia modernizacji strażnicy i zakupu nowego wozu bojowego, który zastąpi ten z 1978 roku.

Jubileusz OSP stał się okazją do uhonorowania wielu strażaków. Odznakę „Strażak Wzorowy” otrzymali: Krzysztof Bagiński, Jarosław Cichewicz, Jacek Gałkiewicz, Krystian Łuczyński, Kamil Muras, Krzysztof Nebelski i Zbigniew Topolski, 58 strażakom wręczono odznaczenia za wysługę lat, w ten sposób uhonorowano m.in. Jana Bednarskiego i Jana Ziemaka legitymujących się 70-letnią działalnością w szeregach OSP.

Z satysfakcją powitano sześciopięcioro Młodzieżową Drużynę Pożarniczą, która od kilku miesięcy zdobywa wiedzę i umiejętności pod kierunkiem Mateusza Kuzika i Daniela Topolskiego. Przez ostatnie dwadzieścia lat nie było takiej drużyny w OSP.

Obecnie rzgowska straż liczy ponad 60 członków i należy do najaktywniejszych w gminie. Specjalizuje się w ratownictwie technicznym i drogowym, co ma związek m.in. w lokalizacji przy ważnych szlakach

komunikacyjnych. Do początku grudnia br. odnotowała 83 wyjazdy, co plasuje ją w czołówce OSP w gminie Rzgów. Choć samorząd od lat pomaga w modernizacji remizy, istnieją wciąż duże potrzeby na tym polu. Obecnie trwa termomodernizacja strażnicy, jak mówi prezes OSP Dariusz Wankiewicz, oprócz nowego pojazdu bojowego w przyszłym roku

przydałoby się też zainstalowanie wyciągu spalin.

OSP w Rzgowie od lat owocnie współpracuje z wieloma instytucjami i organizacjami społecznymi. Do tradycji należy współdziałanie z KGW, które w tym roku pod kierunkiem przewodniczącej Teresy Baranowskiej pod raz kolejny wzorowo zadbało o część kulinarną spotkania rocznicowo-wigilijnego.

(PO)



Alicja i Alojzy, czyli nietypowy komiks

Pomysł był wymyślony: dzieci tworzyły prace plastyczne przy pomocy różnorodnych technik, układając je w komiksową całość. Ten komiks nazwały „Alicja i Alojzy w krainie Kansas”. Wiele w nim niewiadomych, bo też najważniejsze były skojarzenia i wyobrażenia, a ta ostatnia, jak wiadomo, nie ma granic. Wiadomo, że

opierały się na „Alicji w krainie czarów”, ale nikt nie wie, kim jest tajemniczy Alojzy. Trol, a może sam najważniejszy Obywatel Konstancyjnowa, wszak projekt powstawał pod kierunkiem Anny Lehmann z tamtejszego Centrum Pomocy Rodzinie?

Rozwikłanie licznych zagadek zostawmy dzieciom, my zaś

przypomnijmy, że ten nietypowy komiks zaprezentowano w rzgowskiej hali sportowej dzięki Gminnemu Ośrodkowi Kultury i Irmynie Kuzik, która od 13 lat zajmuje się dziećmi, zaszczerpiając im szczególnie umiłowanie plastyki. A że Anna Lehmann współpracuje ze Rzgowem, stąd i owa wystawa z udziałem konstancy-

nowskich małych artystów. To dobry przykład współpracy ludzi kultury i młodych artystów z różnych miejscowości, na co zwrócił uwagę dyrektor rzgowskiego GOK Wojciech Skibiński.

Mamy nadzieję, że obie panie A. Lehmann i I. Kuzik podejmą starania, by podobny projekt powstał i w Rzgowie, wszak i tutaj

nie brakuje utalentowanych dzieci. Dodajmy, że dzięki wspomnianej A. Lehmann w maju br. Rzgowie, z okazji Święta Flagi realizowano inny nietypowy projekt - szyto nasz symbol narodowy, w czym uczestniczyło wielu mieszkańców, a ostatnio w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości kontynuowano to nietypowe dzieło w łódzkim Muzeum Włókiennictwa.

(P)

Inwestycje w pasie drogowym

- Dlaczego w gminie Rzgów nie rozwija się sieć światłowodowa? Ponieważ opłaty za zajęcie pasa drogowego, co jest niezbędne podczas realizacji inwestycji, są bardzo wysokie – mówi burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński. Jak się okazuje, problem dotyczy nie tylko gminy Rzgów, ale właściwie całego powiatu łódzkiego wschodniego. Stąd inicjatywa oddolna, by opłaty te uległy zmniejszeniu. W przypadku Rzgowa roczna stawka opłaty podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w przypadku światłowodu uległa zmniejszeniu ze 100 zł do 20 za 1 m kw.



powierzchni zajętego pasa drogowego. W przypadku instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej sanitarnej i deszczowej stawka ta wynosi teraz 25 zł.

Urząd Miejski w Rzgowie średnio rocznie wydaje około pół tysiąca decyzji o zajęciu pasa drogowego. – Dzieje się tak z różnych powodów, na przykład

wówczas gdy powstają nowe przyłącza wody, gazu czy prądu, przyłącza telekomunikacyjne lub kanalizacyjne – mówi inspektor ds. gospodarki komunalnej Urzędu Miejskiego Agata Kijewska. – Zajmujemy się wówczas także organizacją tymczasowego ruchu na odcinkach arterii gminnych i powiatowych zajętych w związku z robotami.

Rada Miejska decyduje o wysokości opłaty za zajęcie pasa drogowego. Ta opłata może zachęcać do różnego rodzaju inwestycji, ale może być też hamulcem, jak to było dotąd ze światłowodami. A te ostatnie mogą mieszkańcom ułatwić życie, np. w przypadku nowoczesnych łączących interneto-

wych, jakie planowane są m.in. w Starowej Górze. Zysk z opłat za zajęcie pasa drogowego nie jest zbyt wielki, bo rocznie w przypadku gminy Rzgów do kasy gminy wpływa w granicach 135 tysięcy złotych, ale w budżecie liczy się przecież każda złotówka.

- Czy wszyscy, którzy zajmują pas drogowy, zgłaszają to odpowiednim służbom administracji lokalnej? Na ogół nie jest z tym źle. Ustawa o drogach publicznych przewiduje kary w przypadku nielegalnego zajęcia pasa drogowego. Są one dziesięciokrotnie wyższe od przewidzianych przepisami stawek – wyjaśnia inspektor A. Kijewska.

(ER)

POTOK I RZEKA

Przez lasy i skały z ogromnym hukiem na kształt gromu toczył swe wody potok. Przerażeni byli mieszkańcy wsi znajdujących się przy brzegu potoku, bo podczas burz przybierał znacznie i zabierał ludziom dobytek. Do takiego grzmiącego potoku w piękny poranek wpadł goniony przez zbójców jeździec. Przerażony hukiem burzliwych od-

mętów już żegnał się z życiem. Spienione wody dawały jednak dużo hałasu, budząc respekt, ale choć z pozoru srogie okazały się płytkie i całkiem niegroźne. Ponieważ pościg zbójców trwał nadal, jeździec uciekał aż dotarł z potokiem do rzeki wolno i cicho płynącej. Ponieważ gonący nie odpuszczali, rzucił się śmiało do rzeki, aby ująć pogoni. Mimo że i koń i jeździec umieli pływać, w cichej ale zdradliwej rzece utonęli.

Jaki morał płynie z tej opowieści? Nie ten groźny, kto huczy, miota się i dąsa, bo gniew szybko zazwyczaj mija, zdrada zaś milczeniem kąsa.

SKONES



WIATRAK (4)

Zarzuciwszy kosy na plecy, wyszli w zgodnym orydyku. Jeszcze nie umilkł stukot kroków i dźwięczny szcęk oręza, a już do środka wkroczył tanecznym krokiem Krzywy Ignac.

- Piwko, szefowa! – zadysponował zdartym głosem.

Ten notoryczny sezonowiec pracował tylko od maja do października. Mieszkając nad gospodą żył w ciągłym odurzeniu, jak narkoman w nielegalnej wytwórni haszyszu. Dobijały go wyziewy, szczególnie te z bufetu.

Sniady i kruczowłosey, z daleka sprawiał wrażenie przystojniaka. W zbliżeniu okazywało się, że ma felerny nos. Ów cienki, przerażająco długi kinol wekslował szpetnie w lewo, spaczając Ignacowi spojrzenie na świat, stanowiąc bowiem naturalną przeszkodę dla lewego oka, którego spojrzenie siłą rzeczy musiało się kierować ku prawemu, aby cokolwiek dojrzeć.

Krzywy Ignac szczególnie interesująco prezentował się w białych pepegach i w granaciku w paski. Dzisiaj, chociaż pot lał mu się z nosa, skapując na lewe ramię, miał na sobie gruby niebieski golf i welwetowe spodnie.

- Piwko! – powtórzył gromko. – Smażona rybka lubi pływać. Ma to we krwi...

- Uhm. A ty masz we krwi chyba ze trzy promile.

- Taki mój los, kobieto. Śpię na alkoholu.

- A więc powiniem ci się przyśnić ten dach w Gadce.

- Cooo? Jaki dach?

- Do smarowania! – wrzasnęła z irytacją Mela. – Ludzie Czekała od rana, a ty, jak ogier moczysz jaja w rzece!

- Nie roznamiętniaj się, bufetowa. W południe smoła lepiej bierze, zdążę posmarować. Postaw kufelek, a rzeknę wam nowinę.

- Pewnie znowu miłość nagiego w pokrzywach.

- Nie, nie, kochana. Balcer krąży koło gospody – wyszeptał tajemniczo Ignac.

- Phi! To jego stary numer – prychnęła bufetowa. – Zanim tu wstąpi, obleci pół Rzgowa.

- Wiem o tym. Ale w Rudzie taka jedna, co zgrywa zagranicę, mówiła, że go zna...

Melania usiłowała spojrzeć mu prosto w oczy, lecz trud był daremny. Zaniechawszy badawczej sondy, napelniła z westchnieniem kufel. Ignac wydudlił chciwie połówkę.

- Młoda? – spytała Mela.

- Po trzydziestce. Nazywają ją Ingrid.

- Przed wojną - odezwał się Pawelec – Balcer żył w Morgach z Niemką. Ta młoda wdowa miała córkę...

- Murarz Górski ją poznał! Mówił, że to córka Balcera...

- Gdzie to było? – zapytał Walek.

- W „Lotniczej”. Badylarz ze Starowej Góry urządził nam tam glajchę. Mówię wam, jak ta Ingrid założy nogę na nogę to goście lecą do krawca, żeby wstawić klin w spodniach. Ja też nie mogłem sobie poradzić z lewą nogawką...

- Nie trzeba wkładać spodni przez głowę – stwierdził Walek.

- Co takiego?

- Nos ci się zaklinował w nogawce – Eee, głupis! Ktoś gadał, że Ingrid ma syna w Domu Dziecka.

- Górski musiał być pijany – przerwał mu Walek.

- Cała knajpa podcięta!

- No właśnie...

Ignac wypił resztę piwa.

- Najgorzej – powiedział – jak pijany krawiec leży w areszcie komisariatu za kinem „Muza”.

Kiedy Ingrid wchodzi na salę, lotnicy spuszczały ze strachem oczy i piją na umór. Ostatnio wyszło z tego wielkie nieszczęście. Ingrid przeniosła się do „Chłopki” w Ksawerowie i pociągnęła za nią prawie wszyscy goście. Z braku klienteli krawiec spalił zapas klinów do spodni i powiesił się na brzozie przed „Chłópką”. O, cholera!

Ignac cisnął kufel i wypadł za drzwi, jakby nagle dojrzał zjawisko, które całą „Lotniczą” wprawiało w duchowa rozterkę. Otarłszy się o maskę auta przebiegł na ukos jezdnię i wskoczył do ruszającego tramwaju.

- No i nie zapłacił, łachudra.

- O rybkach też zapomniał.

- Przypomniał mu się dach w Gadce – rzekł Pawelec.

Pan Walek milczał filozoficznie. Patrzył zawistnym okiem na zanurzony w piwnej pianie biust bufetowej Melanii, po którym snuły się spragnione słodczychy muchy.

* * *

Wiatrak i wdowa... Balcer i wiatrak... To było to, z czym się wiązało całe życie.

Zaledwie skończył dwanaście lat, został na świecie sam. Dzięki ludzkiej życzliwości i własnemu samozaparciu dość szybko wyuczył się ciesielstwa i zbudował w Morgach swój pierwszy wiatrak. Dla Niemca, który wkrótce zmarł. Potem Balcer sprzedał kawałek ojcowskiej ziemi i poszedł budować wiatraki. Ale po paru latach stwierdził z przykrością, że ludzie już ich nie chcą. Cóż mu więc pozostało? Ano podejmował się wszelkich napraw i remontów. Ustawiał i rył koła młyńskie, dorabiał płachty do śmig.

Pewnego razu podczas pracy zwałił mu się na głowę ciężki kloc drewna. Stracił przytomność. A kiedy po miesiącu opuścił szpital, doznał wrażenia, że świat prze-

kręcił się do góry nogami. Potem jakby odkręcił się, ale nie do końca. Zabrakło jakieś pięćdziesiąt stopni, by młynarz mógł swobodnie rozmawiać z ludźmi oraz imać się zajęć, jakie oni wykonywali bez trudu i w sposób naturalny.

Uznał, że to w nim coś się przeobraziło, i to mniemanie pogłębiło się z czasem. Nie wychodziła mu żadna praca poza wiatrakiem. No, ale któż tak jak on potrafił pracować nad obróbką kół młyńskich? W okolicy nie było takiego, co by się na tym znał lepiej. Bo to wielkie koło, osadzone na wale, co ciągnęło kamień, miało dziewięćdziesiąt dwa palce z grabiny. Mniejsze, zwane cywie, miało tylko pięć palców i obracało się na żelaznym wrzecionie.

Niestety, nikt nie zamawiał już takich kół...

W tysiąc dziewięćset trzydziestym szóstym roku Balcer przywędrował do Morgów. Syn starego Niemca, któremu Balcer wznosił wiatraki, zginął w wypadku samochodowym. Została młoda wdowa z dwuletnią córeczką Ingrid. Wdowa miała na imię Berta. Krzepka, szerokobiodra, rozłożysta, wyglądała na babę nie do zdarcia. Ciało o bujnych kształtach, piersi jak dynie, włosy koloru lnu. W jasnoniebieskich oczach trochę słońca i trochę smutku, i tęsknota za miękkim łóżem, w którym by leżał jakiś mocny, żyłasty, zdrowy chłop.

Ryszard Binkowski

Zardzewiała śmierć

Tym razem nie doszło do tragedii, choć w każdej chwili mogło dojść do wybuchu amunicji odkrytej przypadkowo w ziemi podczas prac przy budowie wodociągu. Dużą ilością różnorodnych pocisków zajęli się saperzy z Tomaszowa Mazowieckiego.

Podczas robót ziemnych przy drodze między Starową Górą i Konstantiną koparka natrafiła na magazyn broni. Wezwani do niebezpiecznego znaleziska saperzy wydobyli z ziemi m.in. około 100 pocisków moździerzowych, ponad 30 pocisków artyleryjskich i znaczną ilość granatów przeciwpancernych. Cały ten arsenał z czasów ostatniej wojny przetrwał w ziemi na niewielkiej głębokości.

Skąd w ziemi taki arsenał zardzewiałych pocisków? W styczniu 1945 roku hitlerowcy na przedmieściach Łodzi usiłowali stworzyć linię obrony przed nacierającymi wojskami radzieckimi. Rzgów miał być jedną z linii obrony, na rynku zgromadzono nawet duże ilości amunicji i paliwa. Jednak Rosjanie parli na zachód bardzo szybko i mimo walk w rejonie Grodziska i na przedpolach Rzgowa Niemcom

nie udało się zatrzymać ofensywy. Rosjanie ostrzelali pozycje niemieckie i bardzo szybko opanowali miejscowości w okolicy Rzgowa. Wspomniane po-

ciski spoczywające w ziemi to zapewne pozostałość jednego z sowieckich stanowisk ogniowych, których było znacznie więcej. Nie można więc wykluczyć, że ziemia w tym rejonie skrywa jeszcze niejedno takie składowisko niewybuchów.

Jak twierdzi naczelnik OSP w Starowej Górze Janusz Paczeński, zarówno w tej miejscowości jak i okolicznych w styczniu 1945 roku toczyły się zacięte walki, po których pozostało w ziemi sporo niewybuchów. Od czasu do czasu są one od-

kopywane, najczęściej podczas różnych robót ziemnych.

Wydobywane z ziemi niewybuchy z czasów ostatniej wojny saperzy wywożą zwykle na poligon, gdzie zostają zdetonowane. Tak stało się również z ostatnimi znaleziskami.

(ER)

PRODUCENT OGRODZEŃ

siatka ogrodzeniowa, słupki, druty
panele systemowe
bramy, przęsła, furtki

TRANSPORT - cała Polska

STAIL
producent ogrodzeń

42 227-92-41, 502-615-001
Starowa Góra k. Łodzi, ul. Parterowa 4
www.tanidrut.com

Słownik nieprzeciętnych rzgowian

RYSZARD LUKAS (JUNIOR)

W jednym z wcześniejszych odcinków z tego cyklu przypomniałem postać Ryszarda Lukasa (seniora), współtwórcy rzgowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Przez kilkadziesiąt lat był on związany z OSP. Swoje zaangażowanie społecznikowskie przekazał także synom: Ryszardowi i Feliksowi. Chyba najslawniejszym strażackim przedstawicielem rodu Lukaszów był właśnie wspomniany Ryszard – junior.

Na świat przychodzi w 1893 roku jako trzecie dziecko Ryszarda – seniora (1861-1932). W opinii mieszkańców Rzgowa, którzy go pamiętają, jest postacią wyjątkową z wielu powodów: bardzo życzliwy, towarzyski, pogodny. Przed wojną posiada sklep w Rzgowie, dlatego znają go niemal wszyscy, a ponadto pełni obowiązki komendanta miejscowej OSP. Żoną jego zostaje w 1917 roku Maria z Przywarskich (1893-1977). Na świat przychodzi piątka dzieci: Maria (1918-2005) – profesor, śpiewaczka; Jadwiga Barbara (1921-2010); Anna (1923-1998) i Zofia (1929-2009). Jest jeszcze syn, ale umiera wkrótce po urodzeniu.

Wszystkie córki w dzieciństwie uczą się gry na instrumentach: dwie grają na skrzypcach, pozostałe zaś na fortepianie. Maria Kunińska-Opacka jest znakomitą śpiewaczką operową i pedagogiem, pierwszym w dziejach pro-

fesorem rodem ze Rzgowa, śpiew jest także pasją Zofii Sokołowskiej przez wiele lat związanej ze sceną operową w Łodzi.

Lukas udziela się społecznie w rodzinnym Rzgowie, ale jest pożarnikiem z zawodu. Pełni obowiązki powiatowego, a następnie wojewódzkiego inspektora pożarnictwa. Odwiedza poszczególne strażę, udziela porad, organizuje szkolenia. Jest pomysłodawcą wielu cennych rozwiązań i inicjatyw, np. w latach dwudziestych zaleca instalowanie w wozowniach „szafy z kompletnym umundurowaniem bojowym, by jeszcze skrócić czas wyjazdu do pożaru”. Pomysł rzgowianina zostaje zrealizowany.

W czerwcu 1925 roku Sejmik Łódzki organizuje zjazd ćwiczebny 24 straży (na 53), podczas którego wyróżnia się rzgowska OSP, w nagrodę otrzymując tzw. francuską drabinę (najcenniejszą z nagród). W na-



stępnym roku, także nie bez pomocy R. Lukasa, 2-dniowy kurs pożarnictw w Spale kończy 52 druhów. Do wybuchu II wojny światowej dzięki jego staraniom rzgowska OSP należy do najlepszych w powiecie. Także po wyzwoleniu (do 1951 r.) pełni obowiązki powiatowego komendanta ochotniczych straży pożarnych w Łodzi, wciąż dbając o OSP w rodzinnym Rzgowie.

Lukas cieszy się dużym szacunkiem. Gdy w końcu 1925 roku powstaje Związek Okręgowy Straży Pożarnych Powiatu Łódzkiego, wchodzi on w skład zarządu. W 1934 roku zostaje prezesem OSP (przez aklamację) w Rzgowie. Z jego inicjatywy w 1934 roku straż wstępuje do Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej. Wszystko to świadczy o olbrzymim zaangażowaniu społecznym Lukasa i chęci nadania rzgowskiej straży charakteru wielkomiejskiego i wyrwania jej z marazmu. Mieszkał w rynku, obok ojca, pod nr. 16. Posiadał sklep, m.in. z artykułami drogowymi.

Ryszard Lukas umiera 25 kwietnia 1957 roku, pochowany zostaje na rzgowskim cmentarzu.

(P)

Na pożółklej fotografii

SZKOŁA NA TZW. ŚWIŃSKIM TARGOWISKU



Kiedy powstała rzgowska szkoła? Nie udało się dotąd ustalić precyzyjnie daty jej narodzin, bo w czasie pierwszej wojny światowej zaginęły i spłonęły wszystkie dokumenty oświatowe. Wiadomo jednak, że już na początku XIX wieku w pobliżu świątyni, w miejscu gdzie dziś znajduje się siedziba komisariatu policji, istniał budynek szkoły chy-

łący się ku ruinie. Na początku lat pięćdziesiątych tego stulecia nie nadawał się już do użytku i prawdopodobnie został rozebrany. Jak wynika z „Kroniki szkolnej” wydanej drukiem w ubiegłym roku, efektem zniknięcia z powierzchni ziemi tego obiektu, było to, że uczniowie pobierali nauki w wynajmowanych domach. W 1875 roku ów-

czesny wójt Jan Górecki zirytowany wydatkami na to wynajmowanie pomieszczeń do nauki i tułaczką szkoły, nakazał wzniesić dla niej nową siedzibę na tzw. świńskim targowisku. Budynek dość długo służył uczniom, ale już na początku XX wieku okazał się za ciasny i z czasem szkoła przeniosła się do nowego lokalu przy ulicy Rawskiej, zaś w budynku w pobliżu kościoła urzędowały różne instytucje i organizacje, m.in. władze gminy, USC, biblioteka. Przed paroma laty budynek przeszedł gruntowną modernizację i jest siedzibą policjantów.

Gdy ogląda się stare fotografie tego budynku, widać doskonale, jak zmieniał się on w różnych okresach. Dziś fronton dawnej szkoły wygląda inaczej niż w XIX wieku, ale zachowano w nim dawne wejście.

(SAW)

SPACER HISTORYCZNY



To był już trzeci spacer historyczny po cmentarzu wojennym w Starej Gadce (19 listopada br.). Członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Żelazny Orzeł 1914” z Łodzi w umundurowaniu z okresu I wojny światowej przedstawili licznej grupie osób przybyłych na ten spacer historię bitwy, jak się wtedy ro-



zegrała w okolicach wzgórza, na którym jest teraz cmentarz wojenny. Zginęło tu kilka tysięcy żołnierzy, wielu z poległych



było Polakami, którzy walczyli po obu stronach frontu. Zachęcamy do przeczytania książki pod redakcją Jolanty Daszyńskiej pt. „Operacja Łódzka. Zapomniany fakt z I wojny światowej”, która szczegółowo opisuje te wydarzenia, podajemy link: [://www.ksiezy-mlyn.com.pl/upload_http_pdf/Operacja_Lodzka.pdf](http://www.ksiezy-mlyn.com.pl/upload_http_pdf/Operacja_Lodzka.pdf)

Włodzimierz Kaczmarek

Rodzinne bieganie

Impreza rekreacyjna zorganizowana w hali GOSTiR w Rzgowie w jedną z listopadowych niedziel zdecydowanie różni się od typowych zawodów biegowych. Zarówno organizator jak i uczestnicy nastawieni byli na aktywne i rodzinne spędzenie czasu wolnego, a nie wyczyn sportowy. Młodszy i starszy tradycyjnie już rywalizowali w niezbyt długich dystansach – liczył się udział i dobra zabawa.



Najważniejszy tego dnia bieg to konkurencja rodzinna, w której startują co najmniej trzy osoby. Mimo nieco mniejszej, w porównaniu do roku ubiegłego, frekwencji ogólnej bieg rodzinny cieszył

się dużą popularnością i był najliczniej obstawionym dystansem. Najlepsi tego dnia w poszczególnych konkurencjach okazali się: Aleksandra Feldt, Mikołaj Stołek, Oskar Panasiuk, Bartosz Kubas,

Ada Śmiechowicz, Matylda Frąckowicz, Iza Wońkowska, Jacek Wojciechowski, Olek Kubas, Szymon Rózga, Mieszko Stołek, Ewa Markowska, Angelika Turek, Julia Miszczak, Mikołaj Stoń, Denis Yucze, Jurek Mateusz, Tomasz Kubas, Dominik Frąckowicz i Marta Zapieraczyńska-Rybus. Nagrodami za zajęcie miejsca na „pudle” był sprzęt sportowy. Wśród wszystkich uczestników biegu rodzinnego, niezależnie od zajętego miejsca, zostały rozlo-



sowane karnety wstępu na basen. Nagrody wręczali: burmistrz Mateusz Kamiński oraz zastępczyni burmistrza Małgorzata Rózga.

Gratulujemy zarówno zwycięzcom jak i wszystkim uczestnikom tej imprezy.

Radostaw Bubas, GOSTiR

Boisko przy Żwirowej - dopiero w maju

A miało być tak pięknie! Już latem bieżącego roku młodzi amatorzy piłki nożnej ze

Starowej Góry mieli grać na własnym boisku przy ulicy Żwirowej. Okazało

się, że życie jest bardziej skomplikowane niż się to niektórym wydaje i tego

obiektu nie uda się oddać do użytku nawet do końca tego roku. Realny termin

to maj 2017 roku. W tym przypadku, jak usłyszeliśmy w Urzędzie Miejskim, realny – to znaczy prawdziwy. Zobaczymy!

(er)

Priorytetem jest młodzież

Gdy rozmawialiśmy z prezesem Zawiszy Robertem Świerczyńskim, drużyna piłkarska miała jeszcze do rozegrania 3 mecze. Miały one ostatecznie zadecydować o pozycji rzgowian w tabeli. Zrozumiała zatem była ostrożność prezesa, który nie chciał ferować podsumowania i ocen sezonu, za to mówił o tym, co czeka drużynę w najbliższych tygodniach i miesiącach.

- Po zakończeniu rozgrywek piłkarskich przyjdzie czas na odpoczynek. 26 listopada kończy się sezon rozgrywek w IV lidze, czyli

późno, bo zwykle następowało to na początku tego miesiąca. Już na początku stycznia 2017 roku ruszą przygotowania do kolejnego sezonu (od połowy marca 2017 r.).

Jaki będzie ten nowy sezon? Oczywiście liczyć się będą wyniki, ale zarząd klubu na pierwszym miejscu stawia szkolenie narybku. Na tym polu są już osiągnięcia, bo w klubie trenuje sporo bardzo młodych roczników, a to oznacza, że w przyszłości nie powinno być problemu z młodymi zawodnikami.

Trenowanie wielu grup wiąże się z problemem zdobywania środków gwarantujących rozwój klubu. Wiele zależy od przyszłorocznego budżetu samorządu, ale też i sponsorów.

- Liczymy na kontynuowanie współpracy z firmą „Millena”, która zapewni zawodnikom 250 bardzo dobrych getrów, dobrze układa się też współpraca między innymi z „Gametą”, która pomaga drużynie żeńskiej, być może pozyskamy nowych sojuszników, np. firmę „Subaru”, która od niedawna istnieje w Rzgowie.

Wygląda na to, że postawienie na młodzież jest dobrym posunięciem działaczy Zawiszy. Zespół rocznika 2009 okazał się niedawno najlepszy w powiecie w ogólnopolskim turnieju „Tymbark”, w którym udział wzięło 320 dziewcząt i chłopców z całego kraju. Wiosną rzgowianie wezmą udział w finale wojewódzkim i być może odniosą kolejny sukces. Dodajmy jeszcze, że zawodników rocznika 2006 zaproszono na turniej o Puchar Marszałka Województwa Łódzkiego, co nie zdarzyło się w przypadku Rzgowa od... trzynastu lat.

Niegdyś Rzgów słynął także świetnymi siatkarzami, tenisistami i kolarzami, głośno też było o lekkoatletach,

czy zatem nie byłoby warto pomyśleć o utworzeniu innych sekcji sportowych? Prezes R. Świerczyński jest raczej pesymistą i tak to wyjaśnia.

- Sporty halowe muszą mieć dobre zaplecze, a my nie mamy w klubie hali sportowej, a ponadto wspomniane dyscypliny nie są dziś popularne w Rzgowie. Jeśli idzie o kolarstwo, musielibyśmy zaczynać od początku, zatrudniając fachowców, nabywając odpowiedni sprzęt, na co potrzebne są niemałe środki. Chyba lepiej jest skoncentrować się na tym, co cieszy się zainteresowaniem młodych mieszkańców Rzgowa i co potrafimy robić najlepiej.

(ER)

Mistrzowie świata i okolic

To trofeum jest jak złoty medal igrzysk olimpijskich. W sportach „uderzanych”... (???) naprawdę równe laurów na największych imprezach na świecie.. Wierzę, że mieszane sporty walki nie są sportem dla ludzi z marginesu. Takie perły przed wieprze rzucala kiedyś, w chwili pomrocności jasnej, Joanna Jędrzejczyk o niewiadomym ilorazie inteligencji. Panienska z Olsztyna ustanowiła wtedy światowy rekord wszech czasów. W UFC po ... trzech walkach w karierze zdobyła pas wszechświata i okolic. Przed kosmicznym triumfem

stoczyła oszalamiającą liczbę sześciu walk w MMA.

Po roku od tamtego epokowego wydarzenia i stoczeniu kolejnych kilku walk wygaduje jeszcze większe głupoty. Dzielnie wtóruje mistrzyni nadworny przydupas z gazety monopolowej. Po ostatnim zwycięstwie oszalał bełkocząc: Joasia rzuciła Nowy York na kolana. Nic tylko klękajcie narody przed urodą gwiazdeczki, tytanem wagi lekko śmiesznej i takiego samego rozumku.

Mistrzynie podwórka godnie kontynuuje tradycje propagandy sukcesu swoich poprzedników. W latach 70. ubiegłego wieku

dyżurnym gladiatorem był Waldemar Marszałek. Uprawiał niezwykle niebezpieczne sporty motorowodne. Mistrzostwo świata zdobywał w wyścigach 30 motorowodniaków z 8 państw. Podobne sukcesy odnosiliśmy w czempionatach globu w szybowcowej akrobacji i lataniu precyzyjnym. Tyle, że nas reprezentowali zawodowi piloci, a zgniły Zachód - bogaci amatorzy.

Lata 90. to wirtualne triumfy karateków. Można było zgłupieć w stu odmianach udawanych walk. Różnej maści demoniczni guru robili wodę z mózgu podwórkowym orłom pióra i steranym robotą ogłupiałym

urzędnikom. Ci ostatni, tytani sportowej wiedzy i intelektu, garściami sypali nagrodami wirtuozom pozorowanym pojedynków i towarzyszącym im rykom zarzynanych bawołów.

Łódź też nie była od macochy. Uczniowie pewnego liceum wygrali jeden z kilkudziesięciu piłkarskich turniejów, rozgrywanych w Zielone Świątki na Zachodzie Europy. Po dramatycznych spotkaniach wyprzedzili aż... dziewięć szkół. Nie przeszkodziło to im, po powrocie do rodzinnego miasta bełkotać, że zostali mistrzami Europy szkół średnich.

Wszystkich biją na głowę macherzy i hochsztaplerzy od zawodowego boksu. Po 5-6 tytanów w ... 17 wagach doprowadziło do dewaluacji tytułów

czempionów świata i podwórka. Dzięki temu można doić telewizji, gamoniowatych sponsorów, kibiców, osobników podających się za panów redaktorów.

Jednak nikt nie przebiję paraolimpijczyków. Nieorientowani w temacie cmokają nad ilością trofeów na paraolimpiadach. Nie można jednak bezkrytycznie zachłystywać się ilością zdobytych krążków. W samym biegu na 100 m można wywalczyć ... 15 złotych medali.

W dzisiejszych czasach mamy wiele sportów nieolimpijskich, modnych wśród młodzieży, ale nie opowiadajmy bzdur o ich wyższości nad igrzyskami. To igrzyska olimpijskie rodzą prawdziwych mistrzów, gladiatorów, herosów.

Marek Łopiński

GEALAN Polska Sp. z o.o.
wiodący producent profili PCW w Polsce

PRACOWNIK PRODUKCJI

Miejsce pracy: Rzgów ul. Rudzka 31

Wymagania:

- Gotowość do pracy w systemie 3 – zmianowym (4 brygadowym)

Oferujemy:

- Naukę od podstaw obsługi maszyn do produkcji profili PCW
- Umowę o pracę
- Ciekawą pracę z doświadczonym zespołem
- Rozwój zawodowy w zakresie zajmowanego stanowiska

tel. 42 225 21 28; 534 444 790

www.gealan.pl

rekrutacja@gealan.pl



DOBRA ZMIANA



„Rene” to firma szyjąca do 2000 roku cenioną przez klientki konfekcją damską. Niedawno firma zmieniła boks, przenosząc się na pasaż zachodni. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie przemyślane działania właścicieli, wynikające z obserwacji rynku i nawyków klientów. Zmiana lokalizacji punktu sprzedaży okazała się strzałem w dziesiątkę, co potwierdził już pierwszy dzień handlowania w nowym miejscu. Takich przemyślnych działań życzymy wszystkim producentom i kupcom w Mieście Mody!

(rys)

OGŁOSZENIA

- Sprzedam regały sklepowe, tel. 600-882-524
- Zatrudnię do produkcji siatki ogrodzeniowej, tel. 786-122-120
- Dam pracę: malarz, gipsiarz, tel. 501-576-132

- Wynajmę pomieszczenia na magazyny, Rzgów, tel. 601-894-680
- Zatrudnię panią do prac domowych, Rydzynki, tel. 604-661-396
- Lokal 90 m kw. k. Mc Donalda, Rzgów, wynajmę, tel. 504-869-266

- Sprzedam tanio 2 ludy sklepowe, tel. 537-387-944
- Magazyn 50 m kw. wynajmę – Rzgów, k. Mc Donalda, tel. 504-869-266
- Dowynajęcia M-3, Łódź-Górna, tel. 601-075-405
- Banery reklamowe tanio www.wizjareklamyl.pl

Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,
W SOBOTĘ DO 16
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupcy z Targowiska Górniak



KARA ZA DESZCZÓWKĘ

Czy można odprowadzać deszczówkę do kanalizacji sanitarnej? Jeden z mieszkańców chwalił się niedawno, że wyłożył kostką betonową cały teren wokół swojego domu i nie widać nawet rynien, bo wody opadowe odprowadza ukrytymi w murze rurami wprost do miejskiej kanalizacji. Tymczasem wiadomo już od lat, że jest to zakazane i ścigane jako przestępstwo.

Ustawa z czerwca 2001 roku o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków stwierdza wyraźnie: „Zabrania się (...) wprowadzania ścieków opadowych i wód drenażowych do kanalizacji sanitarnej”. W innym miejscu mowa jest o karze ograniczenia wolności albo grzywny do 10 000 zł! „W razie skazania za wykroczenie lub przestępstwo (...) sąd może orzec na-

wiązkę na rzecz przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjnego, w wysokości 1000 zł za każdy miesiąc, w którym nastąpiło (...) wprowadzanie ścieków do urządzeń kanalizacyjnych tego przedsiębiorstwa”.

Tyle mówią przepisy. Brzmią groźnie, bo sprawę nazywają po imieniu: przestępstwem. Tak, tak – warto zapamiętać to określenie, bo to nie zabawa. Odprowadzanie wód opadowych do kanalizacji sanitarnej naraża przedsiębiorstwo kanalizacyjne na olbrzymie straty finansowe i kłopoty technologiczne.

Zapytaliśmy dyr. Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Rzgowie Beatę Jasiukiewicz, ile jest tego typu przestępstw narażających firmę na kłopoty? – Na szczęście niewiele, ale każdego roku zdarzają się takie przypadki. Uświadamiamy zwykle tym, którzy

odprowadzają deszczówkę do naszej kanalizacji, że jest to czyn karalny. Zwykle dokonujący takiego przestępstwa naprawiają szkody i usuwają niedozwolone instalacje. Tych, którzy nadal chcieliby odprowadzać deszczówkę do kanalizacji sanitarnej, informuję, że Zakład posiada specjalne urządzenie do wykrywania takiej nielegalnej działalności...

I na marginesie gorzka refleksja. Wykładanie terenów wokół naszych domów betonową kostką lub zalewanie ich asfaltem czy cementem, powoduje, że podczas nawet niewielkiego opadu deszczu olbrzymie ilości wody spływają na obszary niżej położone. Tymczasem gdybyśmy zostawili trochę miejsca wolnego od betonu i asfaltu, woda wsiąkałaby w glebę, nie stwarzając zagrożenia powodziowego.

(ER)



DOMY POGRZEBOWE
KREMATORIUM
CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMAREŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL



INFOLINIA: +48 801 337 300 ☎ 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

Rynek „Wielkopolska” oferuje:

- doskonale wyroby mięsne i wędliniarskie
- słodczyce, pieczywa i produkty cukiernicze
- drób, ryby i wyroby garmazeryjne
- szeroką gamę produktów nabiałowych i spożywczych
- prasę, chemię gospodarczą i wyroby tytoniowe
- odzież i kosmetyki oraz artykuły sanitarne i zoologiczne
- usługi salonu optycznego

ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZINACH 6-18
W SOBOTĘ W GODZINACH 6-15

Kupcy z Rynku „Wielkopolska”



OGŁOSZENIA

- Usługi koparko-ładowarki, transport do 3,5 t, tel. 510-521-303
- Praca w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 505-131-614
- Stół krojczy sprzedam, tel. 500-045-921
- Stoły do szwalni sprzedam, tel. 500-045-921
- Wynajmę lokal 100 m kw., Starowa Góra, tel. 606-103-735
- Zatrudnię kobietę w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 500-001-767
- Podejmę sprzątanie, tel. 515-476-252
- Sprzedam działkę, Pabianice, ul. Myśliwska, tel. 500-262-599
- Sprzedam dom w Starowej Górze, tel. 799-162-640
- Wydzierżawię działkę o pow. 1 ha w Rzgowie, tel. 604-799-636
- Kompleksowe remonty i wykańczanie wnętrz, tel. 502-088-343
- Przyjmę przeszycia, tel. 501-025-190
- Szukam lokalu do wynajęcia w Rzgowie (200 - 400 m kw.), tel. 696-931-807
- Sprzedam działkę 1500 m kw., woda, prąd, tel. 792-441-613
- Tapicerstwo meblowe, Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Sprzedam działkę 8600 m kw., tel. 510-050-291
- Szukam do sprzątanania, tel. 660-724-567
- Wynajmę na magazyn 270 m kw., może być po 135 m kw., Rzgów, tel. 649-73-79
- Absolwentów gimnazjum - do nauki w zawodach: blacharz, lakiernik, mechanik, tel. 214-11-45
- Sprzedam wyrówniarko-grubościówkę 1400 x 300, tel. 604-477-146
- Pomieszczenie do wynajęcia, 32 m kw., Stary Rynek w Rzgowie, tel. 604-477-146
- Sprzedam nowy piec centralnego ogrzewania, pow. 1,5 m, tel. 661-706-196
- Nowy piec kuchenny w wkładem c.o., tel. 604-477-146
- Super elektryk, tel. 603-954-911
- Segment pokojowy tanio sprzedam, tel. 501-512-188
- Przyjmę kompleksowe przeszycia, tel. 606-250-898

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

SALON SERWIS
ORYGINALNE AKCESORIA

TWÓJ SZCZĘŚLIWY PUNKT

HALA G, ALEJA WSCHODNIA
WYSPA APPLE/LOTTO
WEJŚCIE G10
605 189 431

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Posterunek Policji	tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzin, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Komisariat Policji Rzgów	tel. 42 214-10-07
Rzgów, Plac 500-lecia 6	
Ochotnicza Straż Pożarna	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

- Sprzedam działkę budowlaną, 1530 m kw., Rzgów, ul. Bema, tel. 500-128-002
- Sprzedam działkę 1029 m kw., Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Magazyn w Rzgowie ok. 100 m kw. do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Usługi spawalnicze, dojazd, tel. 668-300-078
- Lokal na serwis samochodowy, Starowa Góra, tel. 791-160-772
- Księgowa poszukuje pracy, tel. 602-620-017
- Pokoje do wynajęcia, tel. 696-027-601
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- Do prac gospodarczych, dozwolone, tel. 214-16-32
- Do wynajęcia 40 m kw. na magazyn, Rzgów, tel. 604-477-146
- Działkę rolno-budowlaną sprzedam, Rzgów, tel. 514-034-393
- 40-latek szuka pracy w gm. Rzgów, tel. 603-294-484
- Spawanie aluminium, stal nierdzewna, tel. 668-300-078
- Do wynajęcia 65 m kw., Gospodarz, tel. 512-382-765
- Sprzątanie wnętrz, mycie okien, tel. 886-721-934
- Plac 1500 m kw. przy DK-1 wynajmę, tel. 533-141-770
- Magazyn do wynajęcia w Tuszynie, 150 m kw., przy trasie na Katowice, tel. 512-246-351
- Magazyn do wynajęcia, 180 m², tel. 605-060-104
- Operaty szacunkowe, tel. 601-212-313
- Kupię działkę w Rzgowie lub okolicy, tel. 516-527-355
- Sprzedam 1 ha inwestycyjne k. „Ptaka”, tel. 530-347-057
- Lokal na serwis samochodowy, 130 m kw., Rzgów, tel. 604-073-997
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 668-039-086
- Działki budowlane sprzedam, w Starowej Górze, tel. 508-086-244
- Fryzjer przyjmie uczennicę, tel. 605-729-099
- Wynajmę 132 m kw. powierzchni handlowo-usługowej w Starowej Górze, tel. 609-610-005
- Wynajmę 2 budynki w centrum Rzgowa – na hurtownie, sklepy, warsztat samochodowy, tel. 604-073-997
- Sprzedam plac z budynkiem (sklepy), centrum Rzgowa, tel. 512-567-676
- Posprzątam, umyję okna, wypiorę dywan, tel. 886-934-721
- Pokoje 2-,3-osobowe, umeblowane - do wynajęcia, nowy budynek, parking, tel. 503-337-244
- Do wynajęcia magazyny: 200,60,50 i 25 m kw., Rzgów, tel. 601-433-910
- Producent ogrodzeń – siatki, panele, słupki, drut, tel. 502-625-644
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Opiekunka do dziecka, dzieci do lat 5, Tuszyn, tel. 503-588-702
- Młody, zdolny bez nałogów podejmie pracę, najlepiej w budownictwie, tel. 506-420-583
- Kupię działkę budowlaną w Rzgowie lub Starowej Górze, okolicy, tel. 509-357-138
- Noclegi, wysoki standard, tanio, Starowa Góra, tel. 503-815-609
- Do wynajęcia hala 270 m kw. (magazyn, produkcja) w Rzgowie, tel. 601-236-007
- Dekarze przyjmą zlecenia na wykonanie dachów lub ich naprawę, tel. 782-073-690

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

Warsaw Moto Show 2016

Warsaw Moto Show 2016, zorganizowane po raz drugi w obiektach Ptak Warsaw Expo w Nadarzynie w dniach 18-20 listopada br., przerosło nasze najsmielsze oczekiwania. Bez względu na wiek, wykształcenie czy zajęcie można było obejrzeć najnowsze modele samochodów wszystkich liczących się i wschodzących marek, od benzyniaków i diesli poczynając a na off roadach, hybrydach i pojazdach elektrycznych kończąc. Były nawet helikoptery.

Ceremonii oficjalnego otwarcia targów dopełnili wspólnie Petter Solberg, Kajetan Kajetanowicz oraz Antoni Ptak junior, odnoszący coraz więcej sukcesów na prestiżowych wyścigach samochodowych. Ozdobą

gali podczas drugiego dnia targów Warsaw Moto Show 2016 w Nadarzynie byli P. Solberg (m.in. rajdowy mistrz świata i mistrz świata w rallycrossie) oraz K. Kajetanowicz (m.in. mistrz Polski i aktualny mistrz Europy),

którzy wręczali nagrody wyróżnionym wystawcom. W finale gali doskonałym występem na żywo zaskoczyła wszystkich Ewa Farna będąca w formie doprawdy mistrzowskiej.

Podczas targów zaprezentowanych zostało około 1000 samochodów różnych klas i rodzajów. Po raz pierwszy na targach w Polsce zaprezentowano torowe Porsche 911 GT3 R (wyposażone w czterolitrowy wolnossący, sześciocylindrowy silnik o mocy 500 KM), następcę Ferrari FF Ferrari GTC4 LUSO (pier-

wszy samochód tej marki z napędem 4x4) oraz niezawodny Land Rover Discovery, który dzięki zastosowaniu najnowszych technologii sprawdza się w każdym terenie i w każdych warunkach pogodowych.

Odbyła się również premiera nowej KIA Rio, a w strefie eko takie marki jak Infiniti, Mercedes, Tesla, BMW, Nissan, MPX4 i Chatenet pokazały swoje najnowsze rozwiązania ekologiczne. Dodatkowo w tej strefie znalazły się także rowery oraz coraz popularniejszy nad Wisłą Segway'e. W strefie

Oldtimer można było zobaczyć ponad 300 aut z lat 20. i 30. XX wieku, legendy czasów PRL, pojazdy amerykańskie, rajdowe oraz young timery. Polska Federacja Driftingu przygotowała pokazy driftu, czyli specjalnej, ekstremalnej jazdy w kontrolowanym poślizgu.

Podczas targów rozegrano drugą rundę światowej imprezy Euro Off-Road Series. W mistrzostwach modeli zdalnie sterowanych Off-Road wzięło udział blisko 150 zawodników z całego świata, w tym m.in. mistrzowie Europy i świata w klasach 2WD oraz 4WD - Dustin Evans, Jörn Neumann, Martin Lee oraz Michał Orłowski.

JR

